Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, sobota, 18 lutego 1939 Nr 49

„Kandydatury" papieskie

Czytelnicy widzą, jak się cały świat przejmuje zgonem Piusa XI i wyborem nowego Papieża... Prezydent Roosevelt oddaje kardynałowi O'Connel torpedowiec do dyspozycji, — japoński mikado śle kondolencje do Watykanu, — prasa socjalistyczna pisze o Piusie XI w superlatywach, — prasa hitlerowska nawet po śmierci nie może Papieżowi zapomnieć jego obrony „człowieka" przed totalizmem... Tego dawno nie było! Takiego prawie powszechnego uznania dla Papieża, który w dodatku wcale nie był kompromisowym, i takiego zainteresowania osobą jego następcy...

OD PIUSA IX DO PIUSA XI.

Kiedy w r. 1878 zmarł Pius IX, wtedy ktoś — bodaj, czy nie markiz de Vogue — pisał w „Correspondant" mniej więcej tak:

— Umarł Papież, który wszystkie państwa miał przeciw sobie... Potrzebny jest teraz „anioł pokoju".

Ten „anioł pokoju" przyszedł. Był nim kard. Pecci, który jako papież nosił imię Leona XIII. Pogodził świat kultury i nauki z religią, społeczne potrzeby z wymaganiami etyki katolickiej, pojednał wiele państw z Kościołem. Lecz jego głębokie encykliki bardziej są dziś czytane, niż wtedy, gdy wychodziły spod jego pióra, a kiedy umarł (1903) prasa socjalistyczna z faryzejskim zgorszeniem liczyła „tysiące okien" w watykańskim pałacu i jego „skarby".

Pius X umierając w r. 1914, wywoływał szczery żal w kołach bezwzględnie katolickich; „szerokie masy" inteligencji Europy nie mogły mu darować potępienia modernizmu.

Benedykta XV przesłoniła wielka wojna, a jego śmierć (1922) — hałaśliwa krzątanina z traktatami pokojowymi i windowanie Ligi Narodów na poziom jakiejś władzy nad narodami.

Zgon Piusa XI wywołał powszechny w świecie żal i głębokie zainteresowanie osobą jego następcy.

AUTORYTET PAPIESTWA.

Jest to zjawisko zasadniczo bardzo miłe dla katolika. Dowodzi ogromnego wzrostu autorytetu Kościoła i Papiestwa. Minęły czasy, kiedy katolikom „postępowi" inteligenci brali za złe „ultramontanizm", tj. sympatię dla „ojczyzny" leżącej „za górami". Dziś ku tej duchowej ojczyźnie z miłością patrzą miliony i miliony ludzi. Nawet niekatolików... Kościół katolicki stwarza atmosferę, a Stolica Apostolska jest źródłem najszlachetniejszych natchnień dla myśli ludzkiej, fortecą wartości duchowych, skarbcem kulturalno-moralnych idei.

Wszystko to mamy do zawdzięczenia Piusowi XI... Rządził w okresie powszechnego chaosu; potrafił jednak zachować równowagę umysłu i pion moralny. Działał w czasach relatywizmu i zachwiania wszystkich wartości; zdołał jednak stworzyć kodeks wartości nie przemijających i wywołać dla nich szacunek. Był śmiały w decyzjach i zaskakiwał nimi nieraz nawet najbliższe otoczenie; zawsze był jednak wierny świętej swej misji i w jej obronie gotów był walczyć do ostatka.

Dlatego świat go podziwia; dlatego nad jego trumną pochyliły się wszystkie szlachetne umysły i serca.

PODEJRZANE GŁOSY.

Ale zbyt silne zainteresowanie osobą jego następcy które się gdzie niegdzie przejawia, jest także trochę niepokojące. Myślimy o prasie faszystowskiej...

Przyzwyczailiśmy się do tego, że Papieżem o 4 wieków jest Włoch. Najprawdopodobniej będzie nim i teraz. Podkreślenie tej wiekowej tradycji przez włoską prasę nie raziłoby nas zbytnio. Ale najwyższy niesmak budzi to przebieranie w rzekomych „kandydaturach" papieskich, które uprawia część prasy faszystowskiej. Jeszcze większy niesmak budzi stanowisko prasy hitlerowskiej, która ośmiela się nawet grozić kardynałom niemieckim jakimiś konsekwencjami na wypadek, gdyby wybór Papieża wypadł nie po myśli jej mocodawców.

Są to niewybredne próby mieszania się do wewnętrznych spraw Kościoła. Będą one bezskuteczne. Kardynałowie Papieża nie są przy wyborze Papieża związani żadnymi względami prócz — swego sumienia. Tak było dawniej, tak jest dzisiaj. Zwyczaj „ekskluzywy", którą miały dawniej niektóre monarchie, został raz na zawsze przez Piusa X zniesiony. Umowa lateranśka gwarantuje elektorom Papieża bezwzględną swobodę. Nie trzeba więc przykładać większej wagi do tego, co robi włoska i niemiecka prasa. Ale warto zapamiętać, że totalizm nawet wyborów Papieża nie zostawia w spokoju.

Opatrzność, która kieruje losami Kościoła, da mu papieża, jaki mu będzie potrzebny. Jeśli „święty", to będzie drugi Pius X, — jeśli „myśliciel", to będzie drugi Leon XIII, — jeśli „wódz", to będzie drugi Pius XI. Zawsze będzie to Papież, następca św. Piotra, Głowa Kościoła, i mąż odpowiadający potrzebom zarówno Kościoła, jak ludzkości. Nam katolikom przystoi tylko ufność w rządy Opatrzności i modlitwa o dobry wybór, do której nas nasi Arcypasterze wzywają.

J. P.

Demonstracja W. Brytanii

W. Brytania na wypadek wojny
nie chce być skrępowana

Londyn, 17. II. (PAT). Rząd brytyjski zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, że w przyszłości nie będzie mógł uważać, iż jest związany w czasie wojny powszechnym aktem dla pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych, zawartym w Genewie 26 września 1928 r. Rząd brytyjski w dalszym ciągu uznawać będzie postanowienia tego aktu w czasie pokoju, ale w razie wojny, zastrzec sobie musi całkowitą swobodę działania.

Jako główny powód nota brytyjska wymienia zmiany, jakie nastąpiły w stosunku do Ligi Narodów, której pakt nie posiada już swej dawnej mocy.

Jak wyjaśniają w brytyjskich kołach miarodajnych, do kroku powyższego nie należy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia, gdyż posiada on raczej charakter teoretyczny, niż praktyczny. W kołach rządowych podkreślają, że nie należy noty brytyjskiej interpretować jako poglądu, że W. Brytania uważa wojnę za bezpośrednio możliwą, lecz poprostu chodzi o to, że rząd brytyjski nie chce być związanym jakimikolwiek zobowiązaniami, których dotrzymanie okazać się może niemożliwym w obecnych warunkach w Europie. W kołach brytyjskich podkreślają również, że akt z r. 1928 nigdy, jak dotąd, w praktyce zastosowany nie był.

Generałowie angielscy jadą do Paryża

Londyn, 17. II. (P) Zapowiedziano tu, iż w Paryżu ma nastąpić zjazd generałów angielskich i francuskich. Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie, zwłaszcza że równocześnie nadeszły wiadomości o innych zarządzeniach wojskowych Wielkiej Brytanii. Trzy dywizje stacjonowane w Palestynie otrzymały rozkaz, by w ciągu 10 dni były gotowe do wymarszu do Egiptu i na Maltę.

Rezerwuary naftowe w Haifie, służące do obsługi okrętów angielskich zostały zapełnione po brzegi. Od wojny abisyńskiej nastąpiło to poraz pierwszy. Cywilne urzędy brytyjskie w Palestynie otrzymały zapieczętowane koperty z rozkazami na wypadek mobilizacji.

—x—

Kryzys gabinetowy na Węgrzech
zażegnany

Budapeszt, 17. II. (PAT). Hr. Teleki utworzył wczoraj nowy rząd. W skład nowego gabinetu weszli wszyscy ministrowie poprzedniego rządu. Jedynie stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego objął b. min. oświaty Homann.

NOWY RZĄD WĘGIERSKI BĘDZIE KONTYNUOWAŁ POLITYKĘ PREM. IMREDY'EGO.

Budapeszt, 17. II. (PAT). Prezes rady ministrów oświadczył, iż skład nowego rządu jest dostatecznym dowodem zamiaru kontynuowania polityki b. premiera Imredy, zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak i zagranicznej. Nowy rząd zamierza stanowczo przeprowadzić ustawy dotyczące żydów i rolnictwa.

WOJSKA JAPOŃSKIE O 5 KM OD KOWLOON.

Hongkong, 17. II. (PAT). Urzędowo donoszą, że wojska japońskie obsadziły dziś rano Namtau, położone w odległości 3 mil od brytyjskiego terytorium dzierżawnego Kowloon.

Prez. Azana nie wróci do Hiszpanii

Paryż, 17. II. (PAT). Minister spr. zagr. rządu madryckiego del Vayo odbył jeszcze jedną rozmowę z prez. Azaną, usiłując nakłonić go do powrotu do Hiszpanii. Jak słychać prez. Azana odmówił prośbie min. del Vayo, nie wierząc w możliwość stawiania dalszego oporu. Rządowi madryckiemu wielce zależało na sprowadzenu prez. Azany z powrotem do Hiszpanii, celem wzmocnienia swej sytuacji prawno-międzynarodowej.

POWRÓT MIN. DEL VAYO DO HISZPANII.

Paryż, 17. II. (PAT). Minister spraw zagr. rządu barcelońskiego dzisiaj wieczorem wystartował z Le Bourget do Madrytu.

Już palą dokumenty...

Paryż, 17. II. (PAT). Minister del Vayo, który przedostał się samolotem ponad terytorium Hiszpanii narodowej do Francji, odbył w Paryżu liczne rozmowy z lewicowymi politykami francuskimi. Znamiennym jest jednak, że poza tymi rozmowami del Vayo nie usiłował nawet spotkać się z min. Bonnet'em. Główne narady według prasy paryskiej odbył del Vayo w gmachu ambasady hisz. w Paryżu z premierem Negrinem i dotychczasowym ambasadorem Hiszpanii czerwonej w Paryżu. Del Vayo miał przedstawić sprawozdanie o sytuacji w Hiszpanii czerwonej, z którego wynika, ze w razie niemożności otrzymania pomocy żywnościowej i amunicyjnej z zewnątrz, opór stawiany przez wojska czerwone nie będzie mógł potrwać długo.

W kołach dziennikarskich Paryża twierdzą, że wyniki 4-godzinnych obrad były całkowicie pesymistyczne. Reporterzy prasy paryskiej, obserwujący gmach ambasady hiszpańskiej auważyli pod koniec konferencji kłęby dymu wydobywającego się z kominów ambasady, co dało powód do pogłosek, szeroko utrzymujących się w Paryżu, że ambasada czerwona przystąpiła już do palenia różnych dokumentów przygotowując się do ewentualnego opuszczenia ambasady, co stanie się nieuniknione w razie uznania rządu narodowego przez Francję.

GEN. MIAJA W KARTAGENIE.

Madryt, 17. II. (PAT). Ubiegłej nocy przybył do Kartageny gen. Miaja.

Madryt pod ogniem nękającym

Madryt, 17. II. (PAT). Począwszy od wczorajszego wieczora, artyleria gen. Franco ostrzeliwuje Madryt tzw. ogniem nękającym. Co pół godziny pada na miasto pocisk ciężkiego kalibru, trzymając w napięciu obrońców i ludność cywilną. Pociski padają przeważnie wzdłuż wielkiej arterii Calle Alcala, przecinającej całe miasto, oraz w dzielnicy południowej.

U. S. A. nie uzna gen. Franco

Waszyngton, 17. II. (PAT). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że rząd argentyński zwrócił się do departamentu stanu z prośbą o wyjaśnienie stanowiska Waszyngtonu w sprawie uznania gen. Franco. Stanowisko St. Zjednoczonych — jak słychać — nie uległo zmianie: uznanie nie może nastąpić, zanim gen. Franco nie będzie sprawował kontroli nad całym terytorium hiszpańskim i zanim nie będą wypełnione ogólne warunki uznania.

71 oficerów czerwonych zostało skazanych za przemyt

Paryż, 17. II. (PAT). W czwartek odbyła się w Ceret rozprawa sądowa przeciwko 6-ciu oficerom międzynarodowej brygady Listera, oskarżonym o przemycanie na terytorium Francji sztab złota oraz klejnotów wartości kilkudziesięciu milionów franków. 71 oficerów skazano na kary więzienia od miesiąca do 2-ch lat, pięciu zaś zwolniono. Złoto i klejnoty zostały skonfiskowane przez władze celne. Oskarżeni oficerowie oświadczyli broniąc się, iż te przedmioty wartościowe należały do skarbca rządu republikańskiego i miały być przewiezione samochodami ciężarowymi do Francji. Ponieważ jednak drogi wiodące do granicy francuskiej były już zajęte przez powstańców, polecono oficerom podzielić między siebie skarb i przenieść go do Francji. Sąd nie dał wiary temu przedstawieniu rzeczy przez oskarżonych oficerów.

Po „wyborach“ na Rusi Podkarpackiej

Ungwar, 17. II. (PAT). Napływające tu w dalszym ciągu wiadomości o niedzielnych wyborach do Sejmu na Rusi Podkarpackiej potwierdzają w całości pierwsze doniesienia o nieprawidłowości ich przebiegu. Jak już donoszono, komisje wyborcze składały się wyłącznie z zaufanych ludzi Wołoszyna, którzy regulowali głosowanie według wskazówek, zawartych w poufnym okólniku, wydanym przez rząd Wołoszyna. Ludność karpatoruska, pozbawiona własnych przedstawicieli w komisjach wyborczych, nie mając możności wyrażenia w tych wyborach swej woli, zastosowała samoobronę w formie bądźto oddawania podrobionych ruskich kart wyborczych, bądźto pustych kopert a w wielu wypadkach, zależnie od miejscowych warunków, wstrzymała się całkowicie od głosowania.

Nikłe wyniki konferencji palestyńskiej

Londyn, 17. II. (PAT). Dzisiejszy „News Chronicle“ twierdzi, że w obradach konferencji palestyńskiej, znajdującej się obecnie w całkowitym impasie, zaczyna przebijać się pewna nadzieja na osiągnięcie kompromisu. Rząd brytyjski poczynić miał żydom pewne ustępstwa w sprawie imigracji do Palestyny, proponując system stopniowego zmniejszania imigracji w ciągu szeregu lat. Według tego sytemu imigracja do Palestyny miała by być narazie utrzymana na dotychczasowym poziomie, a następnie rok rocznie zmniejszana byłaby w ten sposób, że po kilku lub kilkunastu latach sprowadzona byłaby do rozmiarów minimalnych. Z żydowskiego punktu widzenia — pisze „News Chronicle“ — system ten przedstawia tę korzyść, że obecnie, w najgorszym okresie dla żydów, Palestyna byłaby w dalszym ciągu schronieniem żydów, zaś z arabskiego punktu widzenia system ten miałby tę korzyść, że przy zakończeniu obecnej fazy stosunków żydów z Arabami w Palestynie, pozostałby mniej więcej ten sam stosunek liczbowy, jaki jest obecnie. Jednocześnie propozycja utworzenia rady ustawodawczej została nieco zmodyfikowana i obecnie ze strony brytyjskiej wysuwana jest równość polityczna pomiędzy żydami i Arabami w tego rodzaju radzie ustawodawczej. Oznacza to, że aczkolwiek obecnie stosunek ilości żydów do Arabów w Palestynie jest jak 45 do 100, obie strony reprezentowane byłyby w radzie ustawodawczej przez równą ilość członków. Co do powyższej wiadomości „News Chronicle“ dodać należy, iż wątpliwe jest, aby Arabowie na tego rodzaju koncepcję się zgodzili.

—=oOo=—

Święto niepodległości Litwy

Kowno, 17. II. (PAT). Święto niepodległości Litwy miało w Kownie przebieg spokojny i uroczysty. W dniu wczorajszym poszczególne organizacje udały się w pochodzie przed gmach prezydenta, pozdrawiając go jako twórcę niepodległości i pierwszego prezydenta. Do zebranych przemówił prezydent Smetona. Dzień dzisiejszy rozpoczął się Mszą św., na której był obecny prezydent Smetona na czele rządu, korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele społeczeństwa litewskiego.

Wizyta hr. Ciano w Warszawie 25 bm.

Warszawa, 17. II. (PAT). Dnia 25 b. m. przybędzie do Polski z rewizytą minister spraw zagranicznych Italii hr. Ciano z małżonką. Pobyt w Polsce potrwa 4 dni.

Znowu zmiany na stanowisku kier. Banku Rzeszy

Berlin, 17. II. (PAT). Po ustąpieniu dr Schachta dyrektorem Banku Rzeszy został minister gospodarki, dr Funk. Faktycznym kierownikiem Banku Rzeszy był dotychczas dr Brinkmann, jedyny pozostały z członków dawniejszej dyrekcji banku. Jak słychać, ostatnio opuścił on swe stanowisko, udając się narazie na bezterminowy urlop, spowodowany ciężkim stanem zdrowia. Ze strony urzędowej nie potwierdzają wiadomości, że dr Brinkmann ciężko zaniemógł i twierdzą, że wykorzystuje on należny mu urlop.

GOERING NIE WYJEŻDŻA NA URLOP

Berlin, 17. II. (PAT). Premier Goering zamierzał udać się na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy na Capri, zamiaru tego jednak zaniechał wobec pilnych prac.

Trudności z utworzeniem nowego rządu w Belgii

Bruksela, 17. II. (PAT). W wyniku konferencji wczorajszych, Pierlot złożył w nocy oświadczenie przedstawicielom prasy, stwierdzając, że w ciągu rokowań wieczornych natrafił na nowe komplikacje. W każdym bądź razie — zakończył swe oświadczenie Pierlot — złożę misję tworzenia gabinetu, jeśli partia katolicka nie pozwoli swym członkom przyjąć proponowanych tek.

Zakaz noszenia sukien z celofanu

Czerniowce, 17. II. (PAT). Rumuńskie ministerstwo zdrowia wydało zakaz sporządzania sukien damskich z celofanu ze względu na łatwą zapalność tego materiału. W ciągu bieżącego karnawału wydarzył się już w Bukareszcie wypadek, iż od papierosa zapaliła się celofanowa suknia jednej z pań, co w następstwie pociągnęło 2 ofiary śmiertelne w ludziach.

NOWE UMOWY HANDLOWE.

Warszawa, 17. II. W najbliższym czasie będą podjęte rozmowy o zawarcie umów handlowych między Polską a Łotwą i Polską a Grecją. Do Łotwy ma być zwiększony wywóz węgla i wyrobów metalurgicznych a do Grecji artykułów przemysłowych.

Kronika telegraficzna

WASZYNGTON — Prezydent Roosevelt opuścił dzisiejszej nocy Waszyngton, celem wzięcia udziału w manewrach floty amerykańskiej.

LONDYN — Izba Gmin odrzuciła wczoraj większością 344 głosami przeciwko 146 wniosek Labour Party o wyrażenie rządowi nieufności w związku ze sprawą bezrobocia.

FILADELFIA — W tutejszej stoczni marynarki wojennej wykończony został krążownik „Wichita“. Należy on do serii krążowników, liczących 10 tysięcy ton wyporności. „Wichita“ weszła w skład eskadry atlantyckiej.

WASZYNGTON — Zastępca sekretarza skarbu Taylor, wystosował do prezydenta Roosevelta pismo, prosząc o udzielenie mu dymisji. Prezydent dymisję przyjął.

NOWY JORK — W South Norfolk (w stanie Connecticut) 4 uzbrojonych bandytów napadło w biały dzień na 2-ch inkasentów bankowych, którym towarzyszył policjant. Bandyci zrabowali 40 tys. dolarów i zdołali zbiec.

BERLIN — W Duesseldorfie nastąpił wybuch generatora gazowego. 2 robotników poniosło śmierć na miejscu, a kilku odniosło ciężkie rany.

PRAGA — W pobliżu lotniska Kbely, zderzyły się dwa samoloty myśliwskie. Jeden z lotników uratował się, wyskazując ze spadającego samolotu ze spadochronem. Drugi lotnik pomimo uszkodzenia samolotu, zdołał wylądować.

Budżet Min. Opieki Społecznej na plenum Sejmu

Warszawa, 17. II. (PAT). Przed przystąpieniem do porządku dziennego Sejmu, marszałek zakomunikował Izbie odpowiedź Ks. Prymasa na depeszę z kondolencjami z okazji zgonu Piusa XI. Marszałek dalej zakomunikował Izbie odpowiedź senatora Lugi Montresor na depeszę Sejmu z okazji jego jubileuszu.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Sprawozdawca budżetu Min. Opieki Społecznej pos. Zyborski oświadczył, że zagadnienie społeczne przez wiele lat było potraktowane niedostatecznie. Część przyrostu naturalnego rozwija się w warunkach, które nie dają rękojmi zdrowia i niemowląt. Czy w tych warunkach możemy marzyć o dużym i silnym narodzie? Świat pracy zaledwie w części jest zorganizowany, a wielka ilość organizacyj pociąga za sobą tylko rozproszkowanie. Smutna jest statystyka w pracy. **W ciągu roku jest ok. 1000 wypadków śmierci, 20.000 ciężkich okaleczeń i ok. 100.000 wypadków lżejszego urazu. Od początku odzyskania niepodległości mamy już przeszło 100.000 inwalidów pracy, prawie tyle, co inwalidów wojennych.**

Jakkolwiek słusznym jest postulat

przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych,

to jednak realizacja tego postulatu napotyka na wielkie trudności.

Pos. Zenczykowski oświadcza, że przebudowa struktury społeczno-gospodarczej Polski musi doprowadzić do zabezpieczenia masom pracującym warunków godziwej egzystencji. Ile razy wysuwane słuszne postulaty polityki społecznej grożą choćby niewielkim tylko obciążeniem przemysłu, tyle

razy przemysł wygłasza słowa patriotycznego oburzenia, że nie będzie zdolny do konkurencji na rynkach zagranicznych, ale nigdy nie mówi, w jakim stopniu wysokie dywidendy i superdywidendy i ukryte gry zagranicznego kapitału podkopują tę zdolność konkurencji.

Na czoło zagadnień ustawodawczych wysuwa się konieczność powołania Izb Pracy. Dojrzała również do załatwienia sprawa wprowadzenia ustawy o instytucji rad zakładowych.

Związki zawodowe są rozproszkowane, współpraca na płaszczyźnie ideowej w ramach O. Z. N. trzech związków zawodowych: Zjednoczenia Polskich Związków Zaw., Zjednoczenia Zaw. Polskiego i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Związków Zawodowych(?) dowodzi, że konsolidacja jest możliwa i postępuje naprzód.

Niedola robotników rolnych

Następnie przemawiali posłowie Dąbrowski i Szymański, który wskazał, że w Polsce mamy około 1 miliona najemnych robotników rolnych, zamieszkałych na wsi. **Posiada więc Polska jakby**

ogromną liczbę pariasów,

pozostających poza nawiasem zainteresowań rządu i parlamentu, bo mało kto interesuje się tą kategorią ludzi. Zachodzi potrzeba, aby min. Opieki Społecznej, jak najprędzej opracowało projekt ustawy o ubezpieczeniu emerytalnym robotników, zatrudnionych w rolnictwie tak, jak to ma miejsce na terenie trzech województw zachodnich. Takie same żądania wysuwają robotnicy rolni w stosunku do ubezpieczenia chorobowego. W imieniu robotników rolnych mówca apeluje do Izby i rządu, aby wspólnym wysiłkiem zdążono do jak najszybszego zrealizowania ubezpieczenia emerytalnego i chorobowego dla robotników rolnych całej Polski.

Następny mówca pos. Wełykkanowicz wysuwa szereg postulatów imieniem ludności ukraińskich, m. in. **domaga się możności organizowania związków zawodowych ukraińskich.** Pos. Seideman jest zdania, że w dziedzinie opieki społecznej powinna obowiązywać zasada powszechności, przy tym ubolewa, że zasada nie jest stosowana względem ludności żydowskiej.

Pos. Ostrowski zajmuje się zagadnieniami zdrowotności, podkreśla, że

stosunek ilości lekarzy do mieszkańców kraju jest w Polsce zbyt niski.

Rozmieszczenie lekarzy jest wadliwe. Trzeba tworzyć warunki, które by przyciągały na wydziały lekarskie młodzież, zapewniać lekarzom warunki pracy. Sprawa szpitalnictwa i łóżek szpitalnych nie jest sprawą wyłącznie gmin terytorialnych, które mają nakaz utrzymywania szpitali, ale jest sprawą, którą powinno zająć się państwo.

Rozproszkowanie spraw związanych z zagadnieniem zdrowia publicznego w trzech ministerstwach nie sprzyja rozwiązaniu tego zagadnienia.

Nie będzie przedłużenia obniżki składek ubezpieczeniowych

Popołudniu dłuższe przemówienie wygłosił min. Kościałkowski, który między innymi raz jeszcze wypowiedział się przeciw wysuwanemu przez posłów żądaniu przedłużenia obniżki składek ubezpieczeniowych. Obniżka ta wygasa z dniem 30. marca. Wobec stanowiska pana ministra przedłużenia nie będzie.

Następnie dalsza dyskusja nad budżetem min. Opieki Społecznej, w której zabierało głos 30 kilku posłów spowodowała, że czas przemówień został ograniczony do 15 minut.

Odwołanie posiedzenia komisji spraw zagranicznych

Warszawa, 17. II. (PAT). Członkowie komisji spr. zagranicznych Sejmu otrzymali dziś od przewodniczącego pos. Lechnickiego zawiadomienie **odwołujące wyznaczone na dzień 18 b. m. posiedzenie komisji ze względu na nabożeństwo za duszę Papie Piusa XI.**

Jak wiadomo, na posiedzeniu tym p. minister Beck wygłosić miał expose.

REZYGNOWALI, ABY BYĆ WYBRANYMI NA 5 LAT.

Warszawa, 17. II. (Tel. wł.). Agencja Agrarna donosi, że w szeregu miejscowościach wójtowie rozpoczęli ciekawą akcję. Widząc po wyborach, że nie mogą liczyć na pozostanie na swoich stanowiskach na normalnej drodze, zgłosili rezygnację przed obecnie jeszcze funkcjonującą radą, które zostały przyjęte, po czym następowały wybory i wybierało się tych samych wójtów na dalsze 5 lat. O takich wypadkach doniesiono z Siemiatycz, z Hajnówki, ze Zborowa pow. pinczowskiego i innych miejscowości. Mieszkańcy tych gmin mają zamiar zwrócić się z protestem do pana ministra spraw wewnętrznych.

Giełda warszawska

Warszawa, 17. II. (Tel.). **Dewizy:** Holandia 284.50, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.60, Gdańsk 100.—, Londyn 24.85, Mediolan sprzedaż 28.72, kupno 27.78, Nowy Jork 5.30, Paryj 14.06, Praga 18.10, Sztokholm 127.80, Zurich kupno 123.30, marka niemiecka srebrna sprzedaż 73, kupno 70.

Akcje: Bank Polski 132, Żyrardów 65,5, Węgiel 39¼, Cukier 37, Starachowice 575, Lilpop 95.5. — Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 90.5, II em. 91.5, 4 proc. dolarowa 43¾, 5proc. konwersyjna 71¼, 4 i pół proc. wewn. 66.5, 4 proc. konsolidacyjna 68. Tendencja utrzymana.

HIMMLER W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. II. (Tel.). Szef niem. SS. Himmler przybywa do Warszawy w dniach najbliższych. Będzie towarzyszył mu komendant policji gen. Zamorski. Równocześnie przybędzie do Warszawy szef kombatantów niemieckich do gen. Góreckiego.

Szczegóły projektu ustawy o przymusowej emigracji żydów

Warszawa, 17. II. (Tel. wł.). Wskutek wczorajszego przemówienia posła Dudzińskiego w sprawie żydowskiej „Wieczór Warszawski" podaje następujące **szczegóły projektu ustawy o przymusowej emigracji żydów z Polski.** Ustawa ma się opierać na następujących tezach:

1) Rada Ministrów ustala co roku w styczniu kontygent ludności żydowskiej przeznaczonej na emigrację. Kontygent ten może się wahać w granicach od 50—100.000 i będzie podzielony pomiędzy województwa na podstawie klucza obejmującego procentowo ludności żydowskiej w każdym województwie. W województwach będą tworzone komisje emigracyjne, złożone z urzędników i przedstawicieli społeczeństwa, które będą dokonywały podziału na poszczególnie miasta i powiaty.

Analogiczne komisje będą utworzone w powiatach i miastach wydzielonych. Połowa mężczyzn i kobiet przeznaczonych na emigrację **będzie poddawana szkoleniu emigracyjnemu w zorganizowanych oddziałach „pracy" podobnych do obozów „Junaków".**

Koszta przysposobienia mają być pokrywane z dochodów i majątków żydów w Polsce i z ew. przeznaczonych funduszów na ten cel przez żydów z zagranicy. Przeznaczeni na emigrację, **byliby zwalniani ze służby wojskowej i korzystaliby z ulg podatkowych.** Umowę tę Polska zawierałaby z państwami „eviańskimi", jako całością, lub jednym z tych państw. Taka lub podobna ustawa miałaby wejść w życie natychmiast po ogłoszeniu, **żeby pierwszy kontyngent emigracyjny nastąpił z początkiem najbliższego roku kalendarzowego.**

Uroczystości na polach Rarańczy

Czerniowce, 17. II. (PAT). W dniu 15 b. m., jako w 21 rocznicę odłączenia się 2 brygady od wojsk austriackich i przejścia je jprzez front rosyjski, na cmentarzach w Rarańczy i Czerniowcach, gdzie spoczywają zwłoki licznych legionistów, odbyła się uroczystość oddania hołdu prochom poległych oraz zapalenie świateł. W uroczystościach wziął udział konsul generalny R. P. w Czerniowcach Uzdowski i opiekun legionistów na Bukowinie kpt. Daszewski oraz delegacje związku b. ochotników W. P. w Rumunii, legionistów rumuńskich, ludności polskiej, harcerstwa i towarzystw polskich.

Przemówienie min. Romana

Warszawa, 17. II. (Tel.). W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu blisko 3-godzinne przemówienie wygłosił min. przem. i handl. Roman. Tematem przemówienia ministra Romana była **sprawa średniej i drobnej wytwórczości w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem chałupnictwa.** W swym przemówieniu p. min. podkreślił, iż Polska nie mając kapitałów na kreowanie wielkiego przemysłu, winna w pierwszym rzędzie zająć się przemysłem drobnym i średnim, przy czym baczną uwagę winno zwrócić się na wynalazczość.

—oQo—

Przed wyborem nowego Papieża

Przygotowania do conclave

Przygotowania techniczne do conclawe postępują szybko naprzód. Każdy z kardynałów dysponować będzie odrębną „celą“. Cela taka składa się z trzech skromnych pokoi, z których jeden zajmie purpurat, drugi conclavista, tj. ksiądz towarzyszący kardynałowi w charakterze sekretarza, a trzeci — służący kardynała. Kardynałowie będą mogli spożywać posiłki bądź w celach, bądź wspólnie w jednej z obszernej sal. Nowoczesne instalacje watykańskie zapewnią celom kardynalskim światło elektryczne, ogrzewanie centralne oraz kąpiel. Przeważnie cele oddzielone będą od siebie przepierzeniem drewnianym. Łącznie przygotowanych zostało 250 pomieszczeń dla 400 osób, wliczając w to kucharzy, służbę itd. Do dyspozycji kardynałów funkcjonować będzie urząd pocztowy przy tzw. schodach szlacheckich. Przygotowano również specjalną pieczęć z napisem „Conclave 1939“. Pieczęć tę przyłoży marszałek conclave książe Chigi na drzwiach po zamknięciu ich bezpośrednio przed zaczęciem aktu wyborczego.

Ostrożnie z komunikatami o obiorze papieża

W ostatnim conclave z roku 1922, gdy papieżem został obrany Pius XI, związane jest wspomnienie o pewnym dość zabawnym incydencie. Mianowicie wydawany przez p. Nittiego dziennik „Il Mondo“, chcąc pobić rekord sprawnej obsługi prasowej, wydał **nadzwyczajne wydanie z wielkim portretem rzekomo już obranego papieża... mgra Tacciego**, byłego nuncjusza w Brukseli. Nie dość na tym, redaktor naczelny w sążnistym artykule sławił zalety nowego papieża. W niespełna godzinę po ukazaniu się tego nadzwyczajnego dodatku, redaktor Nitti wyrywał sobie włosy z rozpaczy, bowiem papieżem został obrany nie mgr. Tacci, tylko mgr. Ratti. Rzecz oczywista, czym prędzej pchnięto na miasto specjalnych gońców, którzy starali się za wszelką cenę wycofać z obiegu, ile się jeszcze dało, niefortunny dodatek nadzwyczajny „Il Mondo“.

jako następca św. Piotra był wybierany przez przedstawicieli kleru. W skład tego kolegium wchodzili: siedmiu biskupów podmiejskich (jak Ostii, Palestriny, Frascati i in.); — dalej 25 przedstawicieli przełożonych (proboszczów) rzymskich kościołów, — wreszcie 7 przedstawicieli diakonów rzymskich. Pierwsi mieli sakrę biskupią, drudzy święcenia kapłańskie, trzeci tylko diakonat. Z czasem (w. XVI) godność kardynalską zaczęli otrzymywać także zagraniczni dostojnicy kościelni. Wszyscy są jednak „incardinati“ do diecezji rzymskiej przez kościoły t. zw. tytularne w Rzymie. Kanon 232. prawa kanonicznego mówi, że kardynał musi mieć przynajmniej święcenia kapłańskie. Z tego widać, że tytuły: „kardynał-biskup“, „kardynał-diakon“ — są tylko formalnymi tytułami, a wyrażają związek obecnego ustroju Kościoła ze starymi zwyczajami.

Szefowie państw, którzy byli przyjęci przez Piusa XI

W czasie pontyfikatu Ojca św. Piusa XI złożyli Mu wizyty liczni władcy państw i przedstawiciele rządów. W 1922 r. byli przyjęci na audiencji u Ojca św.: belgijski król Albert wraz z małżonką Elżbietą, Marceli de Alvear, prezydent Argentyny; w 1923 r. przybył król angielski Jerzy V wraz z małżonką, oraz król hiszpański Alfons XIII. W 1925 r.: prezydent Irlandii de Valera, min. Polski Stan. Grabski. W 1927: król egipski Fuad i prezyd. Liberii. W 1928: król Afganistanu. W 1929: król włoski wraz z królową, książę Umberto i księżniczki Janina i Maria. W 1930: książę i księżna Piemontu, wielka księżna Luxemburgu, książę Monaco, japoński książę Takamacu, król szwedzki Gustaw, Schober, premier rządu austriackiego i Bethlen, szef rządu węgierskiego. W 1931: Bruening, kanclerz niemiecki. W 1932: Mussolini. W 1933: premier austriacki Dollfuss i kanclerz niemiecki von Papen. W 1934: delegacja z Finlandii, Goembesz, Dollfuss, król Siamu i nowy kanclerz Austrii Schuschnigg. W 1935: francuski minister spraw zagr. Laval, Mac Donald, jako premier angielski, wraz z ministrem spraw zagr. Simonem. W 1936: regent Węgier Horthy. W 1938: łotewski minister spraw zagr., premier węgierski Imredy wraz z ministrem spraw zagr. Kanya. W 1939: premier angielski Neville Chamberlain i minister spraw zagr. lord Halifax.

Ostatni list apostolski Piusa XI

Na kilka dni przed zgonem Ojciec św. Pius XI przesłał List Apostolski do Episkopatu filipińskiego. W liście tym, który był ostatnim Listem Pasterskim Wielkiego Papieża, Pius XI wspomina podniosłe uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Manili w 1937 r., a następnie pisząc o powołaniu i zadaniach duchowieństwa oświadcza, że sama dobroć nie wystarcza kapłanowi. Ten, kto chce naśladować Chrystusa, musi wychowywać wiernych w głębokiej cnocie i w doskonałym życiu moralnym. Kapłan winien mieć mocne podstawy duchowe i być takim, jakim Bóg chce go mieć, i jakiego spodziewają się wierni. Życie katolickie wiernych musi być czynne. Wyrazem Kościoła Wojujęcego jest Akcja Katolicka, która winna docierać do wszystkich zawodów, wszystkich ośrodków społecznych. Akcja Katolicka jest organizacją społeczną, gdyż dąży do realizacji królestwa Chrystusowego w społeczeństwie i zajmuje się wielkimi zagadnieniami, które mają doniosły wpływ na życie społeczne w znaczeniu przede wszystkim moralnym i religijnym.

Pius XI wielkim przyjacielem młodzieży

W ciągu dwudziestu lat ks. Achilles Ratti w czasie swego pobytu w Mediolanie, gorąco opiekował się dziećmi i młodzieżą, tak, że zjednał sobie przydomek: „ksiądz dzieci“. Kiedy w r. 1921 otrzymał nominację na arcybiskupa Mediolanu, młodzież w czasie uroczystej intronizacji wzniosła okrzyk: „Niech żyje kardynał młodzieży“. Kardynał Ratti odpowiedział z uśmiechem: „Niech żyje młodzież kardynała!“

Katolicki Uniwersytet Lubelski w hołdzie Ojcu św. Piusowi XI

Katolicki Uniwersytet Lubelski ma szczególny tytuł do czci ś. p. Ojca św. Piusa XI. Zmarły Wielki Papież jako Wizytator Apostolski w 1918 r. uczestniczył w konferencjach Księży Biskupów polskich postanawiających założenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Stale interesował się jego rozwojem, niejednokrotnie w listach do Episkopatu Polskiego zachęcał do troskliwej opieki nad Uniwersytetem. Toteż żałoba po śmierci Ojca św. w szczególniejszy sposób dotyka Uniwersytet Lubelski.

W dzień pogrzebu dnia 14 bm. w kościele uniwersyteckim odbyło się żałobne nabożeństwo. — Mszę św. odprawił ks. rektor dr A. Szymański w asyście księży studentów Wydziału Teologicznego. Pienia religijne wykonał chór akademicki. Po Mszy św. w sali recepcyjnej odbyła się żałobna akademia. Przemówienia wygłosili: ks. Rektor i przedstawiciel młodzieży p. Kogat.

Hołd robotników chrześcijańskich Wielkiemu Papieżowi

W Radomiu 12 b. m. odbyła się Akademia żałobna, poświęcona pamięci zmarłego Ojca św. — Zebrani w głębokim skupieniu wysłuchali przemówienia ks. Biskupa Dymka z Poznania, (które było nadane przez radio), okolicznościowego przemówienia ks. prof. K. Grelewskiego, który referat swój uzupełnił przeźroczami z życia i pracy zmarłego Ojca Św. Uczestnicy akademii oddali hołd Wielkiemu Papieżowi Piusowi XI. przez odmówienie wspólnie modlitwy za spokój duszy Ojca Św., a następnie przesłali na ręce ks. Biskupa Jana Lorka, administratora diecezji sandomierskiej adres hołdowniczy.

Z listów do Redakcji

Podział kardynałów

P. T. Z. z Tarnowa pisze:

„Proszę o łaskawe wytłumaczenie mi, jaka jest różnica między kardynałami biskupami, a prezbiterami i diakonami, — czy kardynałowie diakoni nie mają święceń kapłańskich, a czy kardynałowie prezbiterzy mają święcenia tylko kapłańskie?“

Odpowiedź: Podział, o który p. T. Z. pyta, wiąże się z historią instytucji kardynałów (łacińskie „cardines“ = zawiasy; „cardinalis“ = umocowany na zawiasach, związany z czymś mocno)... W dawnych czasach (wiek XII i XIII) Biskup Rzymu,

ECHA

O czym zapomniano w dwudziestolecie Sejmu

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy następujące pismo:

„W dniu 10 lutego b. r. odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu odrodzonej Polski, jako dwudziestolecia Sejmu, w obecności najwyższych Władz i Dostojników Państwa. To uroczyste posiedzenie Sejmu w dwudziestolecie, powinno było być poprzedzone również uroczystym nabożeństwem w Katedrze w Warszawie — tak, jak to się odbyło przed laty dwudziestu. Tymczasem obecnie pominięto odprawienie uroczystego nabożeństwa przed odbyciem uroczystego posiedzenia dwudziestolecia Sejmu R. P. Nasuwa się tu więc przykre zapytanie, **dlaczego w Państwie Polskim katolickim, miarodajne czynniki zapominają o tym obowiązku dobrych chrześcijan i katolików w Polsce**, aby przy takich uroczystych poważnych okazjach, przede wszystkim najpierw oddać hołd uroczystym nabożeństwem w modlitwie Panu Bogu, od którego woli i łaski zależą losy państw i narodów na kuli ziemskiej?“.

L.

:oOo:

Nowiny katolickie

CZTERECHSETNA ROCZNICA SOBORU TRYDENCKIEGO.

Arcybiskup Trydentu ogłosił List Pasterski, w którym przypomniał duchowieństwu i wiernym, że na rok 1945 przypada czterechsetna rocznica Soboru Trydenckiego, który zaczął się w dniu 13 grudnia 1545. Z tej okazji urządzone będą wielkie uroczystości i należy się liczyć z przyjazdem wiernych z całego świata dla uczczenia w tym mieście rocznicy tego doniosłego Soboru.

Lwów

NADUŻYCIA W RAFINERII SPIRYTUSU. Afera w Małop. Tow. rafinerii spirytusu na Bogdanówce zatacza coraz szersze kręgi. W ciągu kilkunastu dni od jej wykrycia, władze śledcze aresztowały około 20 osób pod zarzutem systematycznego wykradania spirytusu w rafinerii i prowadzenia nim handlu. M. in. aresztowano Z. Ochsa, odpowiedzialnego kierownika rafinerii, zatrudnionego na tym stanowisku od przeszło 20 lat, który od r. 1934 wykradał spirytus z hali ekspedycyjnej i doręczał go Leonowi Knopfowi, urzędnikowi rafinerii, albo innemu urzędnikowi Jakubowi Feuermannowi. Knopf i Feuermann sprzedawali spirytus Samuelowi Lieblingowi, właścicielowi sklepu z owocami przy ul. Szeptyckich nr. 26. Do złodziejskiej spółki należał również techniczny kierownik rafinerii inż. Rudolf Różyczka, pracujący na swoim stanowisku od 30 lat. Inż. Różyczka kazał sobie sporządzić specjalne naczynie blaszane, opasujące brzuch i w takiej bańce, pojemności 5 litrów wykradał spirytus, który z mieszkania wynosiła potem po za rafinerię jego teściowa Bausnerowa i ukrywała w swoim domu przy ul. Gródeckiej nr. 111. Aresztowano nadto „aparatowego“ rektyfikacji Abrahama Tenenbauma, zam. ul. Wolność 7, który od r. 1934 wykradał spirytus z aparatu rektyfikacyjnego. Ważnym ogniwem w „organizacji“ był portier Piotr Turek, który przechowywał w portierce oddawany mu przez robotnika Józefa Weizera spirytus, a nadto nie rewidował nigdy Weizera, który kilkakrotnie w ciągu dnia wywoził flaszkami spirytus.

Wiadomości z kraju

Dwaj kuzyni Słonimscy

Kuzyn znanego literata warszawskiego Antoniego Słonimskiego, Michał Słonimski, będący jednym z czołowych literatów reżimu bolszewickiego i przebywający stale w Leningradzie, napisał nową powieść propagandową pt. „Andrzej Korobicyn". Powieść ta wydana została w lutym b. r. przez sowieckie wydawnictwo państwowe w nakładzie 125 tys. egzemplarzy. Michał Słonimski ma za sobą szereg utworów apoteozujących ustrój bolszewicki i został w dn. 31 stycznia b. r. odznaczony orderem sowieckim „Znak paczota".

———:oOo:———

Z szerokiego świata

70-LECIE KARDYNAŁA FAULHABERA. Dn. 5 marca b. r. święci 70 rocznicę swych urodzin wybitny kardynał i teolog, JEm. Ks. Kardynał Michał Faulhaber, arcybiskup monachijski. Ks. kardynał Faulhaber urodził się dnia 5 marca 1869 r., święcenia kapłańskie otrzymał 1 sierpnia 1892 r., sakrę biskupią 19 lutego 1911, jako biskup Spiry (Speyer), stolicę arcybiskupią w Monachium objął 3 września 1917 r. Kardynałem tytularnym św. Anastazji został mianowany 7 marca 1921 r.

NA PLAŻĘ W ANGEINA W PORTUGALII OCEAN WYRZUCIŁ ŻYWĄ FOKĘ około metra długości. Zwierzę było niezmiernie wyczerpane i bez najmniejszego oporu dało się przewieźć do miejscowej morskiej stacji zoologicznej, gdzie na drugi dzień zdechło. Pojawienie się foki u brzegów portugalskich jest niezmiernie rzadkim wypadkiem. Zachodzi przypuszczenie, że zwierzę zostało porwane silnym prądem morskim, który je zapędził aż do Portugalii.

ZNOWU WYSTĘP TERRORYSTÓW W ANGLII. Na dworcu Somerstown, dzielnicy londyńskiej Kings Cross nastąpił wybuch w wagonie, naładowanym słomą. Jeden z funkcjonariuszów kolejowych odniósł rany. Śledztwo wykryło w słomie maszynę wybuchową.

POŻAR W SZPITALU OBŁĄKANYCH W KANADZIE. W wielkim szpitalu dla obłąkanych w Kanadzie, w miejscowości Beauport, w którym znajdowało się 2.000 pacjentów, wybuchł pożar. Prawie połowa budynków została zniszczona. Mimo wielkich trudności udało się wyratować wszystkich pacjentów. Zakonnice, dozorcy szpitalni oraz gwardia narodowa, którą wezwano na pomoc, z największym trudem wyciągali obłąkanych z cel.

NAJDŁUŻSZY NA ŚWIECIE KABEL TELEFONICZNY W TOKIO. W Tokio przeprowadzono próby komunikacji telefonicznej między Tokio a Mukdenem. Miasta te połączone zostały najdłuższym na świecie kablem, przekraczającym 3000 klm. Próby wypadły zadawalająco i komunikacja telefoniczna między Tokio a Mukdenem zostanie w początkach marca oddana do użytku publicznego. Roboty nad tym połączeniem telefonicznym rozpoczęły się w r. 1936, a koszt ich wyniósł 10 milionów yenów.

PRZESĄDY

Ludzie przesądni wierzą w tajemniczą siłę rzeczy martwych. Wierzą w to, że nie należy kłaść kamasza na stole, bo to przynosi nieszczęście, że stłuczone lustro wróży chorobę lub zgon, że pierścionek z opalem przynosi właścicielowi niepowodzenie itp.

Jest też sporo takich, którzy nie wierzą w „zły wzrok" kamaszy, lusterek, opalów, a mimo to mają swój indywidualny przesąd na własny wyłącznie użytek. Ci twierdzą z całą pewnością, że ich szczęśliwym dniem jest np. czwartek, że cyfra 7 przynosi pecha, a 5 — szczęście, że spotkanie się z panem X czy panią Y wróży nieomylnie pechowy dzień itp. I na wszystko mają dowody, przykłady.

W życiu, w zastosowaniu praktycznym, przesądy prowadzą do zabawnych a często fatalnych wydarzeń. W Montecarlo np. jakiś gracz, nie mogąc się zdecydować na jaki numer rzucić stawkę, zapytał się swej sąsiadki, ile ma lat. Postawił na 27 i przegrał. Jego vis-a-vis, widząc to, obliczył ilość guzików przy kamizelce i marynarce, postawił na 8 i też przegrał.

Gdzie chodzi o zjednanie sobie przychylności losu, tam przypisuje się często dużą rolę wróżbie, pechowi, działaniu przesądów.

Z tym wszystkim może się nie liczyć ten, który kusząc się o uśmiech Fortuny — bierze udział w ciągnieniu Loterii Klasowej. Tutaj każdy ma jednakowe szanse, każdy może być szczęśliwym, bo wygrana jest dziełem czystego przypadku. Toteż nie należy zaniedbywać okazji poprawienia sobie bytu i nabyć los nie zwlekając, gdyż ciągnienie I klasy 44-ej Loterii Klasowej rozpocznie się 23-go lutego.

——oOo——

Biskupi niemieccy o prześladowaniach w Trzeciej Rzeszy

Z okazji Wielkiego Postu biskupi niemieccy ogłosili listy pasterskie, z których przebija troska o dalsze losy Kościoła Katolickiego wśród zalewu hitleryzmu.

Arcybiskup Kolonii, kardynał Schulte skarży się, że przeciw Kościołowi zorganizowano systematyczną, nienawistną propagandę, która wzmaga się z każdym miesiącem. Przeciw tym, którzy zagrażają wierze katolickiej, Kościół posiada jedyną broń, którą jest hasło dla wiernych: „Ożywiajcie waszą wiarę!" Wielkim bowiem wrogiem jest nieświadomość w sprawach religijnych. — Przyszłość zaś wiary katolickiej wśród narodu niemieckiego zależy w pierwszym rzędzie od liczby wiernych, którzy mimo wszystko postanowili żyć zgodnie z wiarą.

Arcybiskup Fryburga, dr C. Groeber, konstatuje w swym licie pasterskim, że wiara w Chrystusa została już silnie zagrożona w Niemczech. Chrystusowi odmawia się Bóstwa i rozsiewa się z nienawiścią ironiczne pytania, czy Chrystus był Aryjczykiem? Wiarę Chrystusową przyrównuje się do Talmudu, a Matkę Boską obrzuca się kalumniami. Skutek tych ataków jest wręcz przeciwny. Oto wierni protestują uroczyście i silnie, a prześladowani umacniają swą wiarę.

Biskup Augsburga, dr Kampfmueller, występuje w swym liście przeciw „fałszywym prorokom", którzy starają się urobić opinię publiczną. Odrzucają oni wszystko, cokolwiek jest nadprzyrodzonego, wyjaśniając, że wiara jest niepotrzebna. Wiara Chrystusowa nie jest już oznaką dzisiejszego Niemca. Katolicy jednak nie dają się wprowadzić w błąd przez tych „fałszywych proroków". Czyny wiernych są dowodem rzeczywistości ich wiary. W dalszym ciągu swego listu biskup Augsburga wzywa swych wiernych, by nie poddawali się zwątpieniu i, by nie tracili ochoty do walki mimo prześladowań.

——oOo——

Z dnia

„Kopernik... Niemcem"

Uniwersytet króla Alberta w Królewcu (Prusy Wschodnie) urządził „Tydzień Kanta-Kopernika". „Tydzień" rozpoczęto 12 b. m., jako w rocznicę zgonu Emanuela Kanta, a uroczystości zakończą się w dniu 19 b .m., a więc w dzień 466 rocznicy urodzin Kopernika, którego Niemcy uważają za swojego rodaka. Z okazji tej, w prasie niemieckiej pojawił się szereg artykułów, w których Kopernika nazywa się „wielkim Niemcem", a Toruń „miastem niemieckim". „Völkischer Beobachter" posuwa się w swej bezczelności zaborczej nawet do tego stopnia, że twierdzi, iż „nie może być żadnej wątpliwości co do niemieckiego pochodzenia Kopernika. To jest naukowo już ustalone".

M. OSTRAWICKA

Co było i minęło

Zakopane w lutym.

Gnietliśmy się w dziennikarskiej „loży" na stadionie lodowym. Nie można tych nowozbudowanych loży nazwać wygodnymi, lecz ma się w nich przynajmniej dach nad głową, co przy atmosferycznych niespodziankach Zakopanego (naszego Tatrogrodu) jest zawsze wielkim plus.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy należą już do przeszłości. Były ciekawe, lecz mało „europejskie", bo reprezentowane tylko przez pięć państw. Karnawał na lodzie, był mało urozmaicony, jak na „karnawał". Jednak wieczory spędzone na stadionie lodowym wydają się nam dziś, — gdy całe miasto zamieniło się w jedno brudne jezioro — czymś nadzwyczaj uroczym. Takie treningi „zuchów" na olodzonej skoczni miały swój urok. Wygrzewaliśmy się do słońca na trybunach, podczas, gdy biedni zawodnicy narażali się na skręcenie karku. Ruchliwy płk. Wagner, prezes T. S. „Wisła" nie wiedział co robić, czy wysypywać „zapasowym" śniegiem tor dla trenujących, czy też przechować „w soli" ten śnieg na „Fis".

* * *

9 bm. w trzydziestą rocznicę śmierci M. Karłowicza, odbył się w sali „Sokoła", pod protektoratem P. Prezydentowej Mościckiej uroczysty koncert, zorganizowany staraniem P. Radia i P. Z. N. Koncert był wieczorem wykwintnego świata, pokazem pięknych toalet damskich i dobrze skrojonych fraków. Był to bardzo niezwykły widok dla oka przyzwyczajonego do swetrów i butów turystycznych.

Po wstępnym przemówieniu prof. U. J. Zdzisława Jachimeckiego, odegrała orkiestra pod dyr. G. Fitelberga „Rapsodię Litewską", o której Karłowicz pisze: „Starałem się zakląć w nią cały żal i smutek tego ludu, którego pieśni brzmiały w mym dzieciństwie". 3 numerem programu był koncert skrzypcowy z udziałem solistki na skrzypcach p. Eug. Umińskiej. 4 Pieśń o miłości i śmierci, — wykonana przez orkiestrę. 5 Pięć pieśni (instrumentacja G. Fitelberga), które odśpiewała nasza światowej sławy śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska, wzbudzając długo niemilknące oklaski. 6 „Epizod na maskaradzie" zrekonstruowany i przerobiony na orkiestrę przez G. Fitelberga, jest ostatnim niedokończonym dziełem śp. Karłowicza...

Koncert był naprawdę wspaniałą imprezą odświeżenia ducha, w tym gorączkowym okresie „Fisowym".

* * *

Zaczął padać śnieg, rozjaśniły się twarze zawodników i całego Zakopanego, lecz radość ta była krótkotrwała, gdyż drugiego dnia zamieniło się Zakopane w coś niesamowitego i niezwykłego, mianowicie w wielką czarną plamę parasoli. I otwarcie „Fis" na skoczni odbyło się podczas ulewy; pomimo tego trybuny były zapełnione, przecież i Pan Prezydent Rzplitej był obecnym.

Drugiego dnia zawodów, w niedzielę, zabłysło słońce. Wszystko co przybyło do Zakopanego ruszyło bądź na Kasprowy, gdzie rozpoczął się bieg zjazdowy pań i panów o mistrzostwo świata, albo na metę na Kalatówkach.

Przygotowania do „Fisu" były mniej lub więcej staranne, w każdym razie pochłonęły wiele pieniędzy. Czy nie należało przeznaczyć jeszcze tysiąc, czy dwa na oczyszczenie przynajmniej pryncypalnych ulic? Przecież można było wczesnym rankiem uprzątnąć chociaż by autostradę do Kuźnic. Kiedy w niedzielę rano, wracając z kościoła widziałam naszego poczciwego „drogozmiatacza" z ręcznym wózkiem i szuflą na szerokiej ulicy Krupówki, to nie wiedziałem czy parsknąć śmiechem, czy zakląć. Tyle się płaci na bezrobocie, tylu tych bezrobotnych włóczy się po domach po jałmużnę, czy tych nie można by użyć do zrobienia porządków choć w takich wyjątkowych warunkach. Więc kąpali się ludzie w brudnej wodzie a przejeżdżające auta nie skąpiły „tuszu". Kilkakrotnie doleciały do moich uszu słowa niezbyt pochlebne: „Ein furchtbar schmutziges Nest dieses Zakopane". Europejskich inwestycyj nikt tak głośno nie podziwiał, jak ten nasz kochany brud, który w każdym „pół europejskim" mieście usuwa się codziennie przed nastaniem świtu.

Wreszcie śnieg pokrył wszystkie naturalne i inwestycyjne niedociągnięcia. Teraz napewno i krytyczny Niemiec powie: „Ende gut, alles gut"!

Przed polską „piatiletką“

Plany inwestycyjne i ich realizacja

Plany inwestycyjne są dziś w modzie. Nie ma prawie państwa, które by swych prac gospodarczych nie planowało na większy okres czasu, precyzując ich kolejność wykonania, oraz sposoby finansowania. Jedni więc ogłaszają plany pięcioletnie, inni cztero czy trzechletnie. Do tych ostatnich należy Polska z tą różnicą, że zasadniczy plan zakreślony jest, jak wiadomo, na lat 15, realizacja jednak przewidziana jest w pięciu etapach trzechletnich.

SENS PLANÓW INWESTYCYJNYCH.

Czy idea planowania inwestycyjnego jest słuszna? Czy z punktu widzenia gospodarczego jest przejawem zdrowym czy chorobliwym? — oto pytanie, które nasuwa się każdemu, dla kogo zagadnienia polityki gospodarczej nie są obce. Odpowiedź nie jest łatwa. Jest bardzo wielu zwolenników planowej, skoordynowanej akcji inwestycyjnej. Są jednak i tacy, którzy wprawdzie uznają konieczność pewnej planowej „polityki“ inwestycyjnej prowadzonej przez państwo, wysuwają jednak tak wiele zastrzeżeń, że w końcu wypowiadają się przeciw.

„Duch czasu“ jest taki, że nie powinno być być przeciwników samej zasady planowej akcji inwestycyjnej. Ten „duch czasu“ polega na tym, iż zachodzi konieczność zastosowania takiej polityki gospodarczej, która by umożliwiła zatrudnienie milionowych rzesz bezrobotnych, podniesienie poziomu bytu ludności, rozwiązanie zgodnie z interesami danego narodu problemu zbrojeniowego, aby być przygotowanym na wypadek wojny.

Tych zagadnień nie da się dziś rozwiązać sposobami sprzed kilkudziesięciu lat, zostawiając inicjatywę samemu społeczeństwu, i wolnej grze, jako regulatorowi życia gospodarczego. Życie bowiem niesłychanie się skomplikowało! Trudności wzrosły, a często wydają się wprost niemożliwe do pokonania! W pracy nad rozwiązaniem przytoczonych problemów — trzeba pokonać trudności, które są ponad siły jednostki, lub też nawet zorganizowanego, ale niewielkiego zespołu. Tylko wysiłek zbiorowy przy współudziale państwa może być tu skuteczny.

WARUNKI.

Ostateczne „zmontowanie“ planu inwestycyjnego i jego wykonanie musi należeć do państwa. Państwo musi jednak przy opracowywaniu planu wziąć pod uwagę opinię zorganizowanych sfer gospodarczych, ażeby plan był racjonalny i miał na celu zaspokojenie istotnych potrzeb społeczeństwa, o ile inne względy, np. obronności, nie stoją temu na przeszkodzie. Z tym wiąże się sprawa opłacalności i rentowności inwestycyj. Bardzo często ten moment musi decydować o ich kolejności. Stopień dochodowości dokonanych inwestycyj częstokroć decyduje o dalszych możliwościach inwestowania. Bo inwestycje tworzą nowe inwestycje. Kraj, który zużyje wszelkie swoje kapitały na inwestycje nierentowne, może stanąć w swojej akcji inwestycyjnej na martwym punkcie i wejść w fazę kryzysu. Warunek ten jest wówczas z całą pewnością spełniony, jeśli rentowność inwestycyj jest wyższa od kosztu kredytu.

Drugi warunek dotyczy wykonania planu inwestycyjnego przez państwo. Chodzi o to, aby plan inwestycyjny nie utrudniał ekspansji sił prywatno-gospodarczych. Wręcz przeciwnie! Winien być tak skonstruowany, aby stwarzać nowe bodźce, nowe możliwości dla inicjatywy prywatnej. To jest warunek zasadniczy; bez spełnienia go nie zabezpieczy się dopływu potrzebnych środków kapitałowych.

REALIZACJA.

Warunkiem realizacji planów inwestycyjnych jest posiadanie środków kapitałowych. Można je zdobyć dwoma sposobami: drogą własnych oszczędności lub przez zaciągnięcie pożyczki. W tym wypadku może być mowa tylko o pożyczce zagranicznej, na którą dziś nie możemy bardzo liczyć. Pozostaje nam więc jak najwięcej oszczędzać w myśl maksymy, że bogactwo kraju narasta tylko przez pracę i oszczędność.

Zadaniem mądrej polityki finansowej jest te oszczędności zgromadzić i rozprowadzać, potęgując rozwój życia gospodarczego. Niezmiernie ważnym postulatem jest umiejętne wykorzystanie wszelkich istniejących możliwości kapitałowych, aby się nie marnowały, lub też, co się obecnie częściej zdarza, plany inwestycyjne nie przerastały tych możliwości, co grozi załamaniem się pieniądza i... kryzysem.

Wyczucie tej granicy możliwości finansowania należy do kierowników życia gospodarczego w państwie. Oni bowiem trzymają rękę na pulsie tego życia, mają przeto warunki, by zadanie to spełnić.

K. T.

Przegląd prasy

Opozycja wobec ordynacji wyborczej

„Kurier Poranny“, który ma markę ślepego, a więc bezmyślnego, narzędzia w ręku kierownictwa O. Z. N., atakuje opozycję, że domaga się zmiany ordynacji, a nie wysuwa konkretnych projektów.

„Wszyscy się zgadzają — pisze „Kurier Poranny“ — a i my przyłączamy się do tego zdania, że ordynacje wyborcze należy rozpatrzyć, ale mało kto zdaje sobie jeszcze sprawę, w jakim kierunku zmiany winny zmierzać, a wypowiedziane pod tym względem poglądy świadczą o olbrzymiej skali koncepcji i projektów“.

Z tego jedno wynika, że „Kurier Por.“ nie wie, jak ordynację wyborczą zmienić. Prosty zatem byłby wniosek: w takim razie pomyślmy nad tym...! Lecz „Kurier Por.“ wyprowadza inny wniosek: niech opozycja siedzi cicho!

Tymczasem w chwili, kiedy te słowa „Kuriera Por.“ pojawiły się drukiem, szef O. Z. N. na plenum Sejmu w dniu 16. II. powiedział:

„Zmiany ustawy wyborczej domagają się głównie wszystkie partie opozycyjne, które do tej Izby wejść nie zechciały. Musimy więc my, Obóz Zjedn. Narodowego tak przepracować ordynację wyborczą, by uwzględnić życzenia społeczeństwa, **nawet z opozycją włącznie**“.

Widocznie za tym opozycja ma jakieś konkretne projekty zmiany ordynacji wyborczej, jeśli gen. Skwarczyński obiecuje je uwzględnić. Cóż za tym sądzić o „Kurierze Poran.“? Że powyższy artykuł pisał na podstawie starych instrukcyj. Jak otrzyma nowe, będzie pisał inaczej.

Prof. Bartel żąda interwencji prokuratora przeciw rektorowi uniwersytetu

Na komisji budżetowej Senatu we czwartek, 16 b. m., przemawiał w dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P. p. sen. Bartel... Zajął się studiami w szkołach wyższych. Twierdził, że studia te trwają za długo, bo n. p. na politechnice 13 lat. Na to żachnął się p. min. Świętosławski, że ma w tej sprawie „inne dane“. Przyczyną tych długich studiów — mówił prof. Bartel — są rzekomo szkoły średnie. Młodzież opuszcza je „bez wiadomości ogólnych, które można znaleźć w każdym dzienniku“. Natomiast zajmuje się młodzież zajęciami dla niej za trudnymi lub niewłaściwymi.

„Np. — mówił — w I. klasie żeńskiej liceum taki problem: „podstawowe pojęcia socjologiczne“, albo zagadnienie, które mam wrażenie, zadała doświadczona w tej sprawie nauczycielka w szkole żeńskiej. „Czy prawdą jest, że brak współżycia zabija miłość“.

Dalej prof. Bartel zaatakował ostro stosunki na wyższych uczelniach Lwowa, potępiając wystąpienia młodzieży narodowej. Szczególnie ostro wystąpił przeciw Rektorowi U. J. K., prof. Bulandzie. Na pytanie jednego z senatorów, czy Rektora Bulandy nie należałoby wysłać do Berezy, prof. Bartel z zimną krwią odpowiedział:

„Rektorem tego typu, co prof. Bulanda, winny się zająć władze prokuratorskie“.

Jest to wręcz niesłychane wystąpienie. Z pewnością też będzie miało swoje konsekwencje... Gdy w ten sposób o Rektorze uniwersytetu mówi jego kolega, prof. politechniki, to — rzecz jasna — powstaje sytuacja niezwykła.

Rząd i O. Z. N.

W związku z wyrażeniem votum zaufania dla rządu przez szefa O. Z. N., wileńskie „Słowo“ utrzymuje, że nie ma tak zupełnej jednomyślności między O. Z. N. i rządem, jakby wynikało z oświadczenia gen. Skwarczyńskiego. A więc naprzód p. min. Kwiatkowski... Poirytowany onegdaj miał powiedzieć do kierowników O. Z. N.:

„Jestem lekarzem, który stopniowo leczy chory organizm Polski. Ale nie jestem chirurgiem. Jeżeli panowie uważacie, że lekarz nie wystarcza, to weźcie chirurga“.

Co do innych ministrów, to „Słowo“ pisze:

„W organizacji „ozonowej“ nie wszyscy ministrowie posiadają równe lokaty. Najwyższą ma twórca obecnego parlamentu premier Składkowski, drugą z rzędu minister Ulrych, trzecią min. Roman, czwartą min. Grabowski. Ta czwórka należy do faworytów sztabu na ulicy Matejki.

Osobną grupę stanowią w gabinecie wicepremier Kwiatkowski, oraz ministrowie: Kościałkowski, Świętosławski i Poniatowski. W tej grupie niepochlebnie jest oceniany przez „Ozon“ minister Kościałkowski, drugim z kolei jest min. Świętosławski, trzecim minister Poniatowski, a czwartym dopiero minister Kwiatkowski. Minister Beck nie posiada żadnej lokaty w Ozonie, ponieważ do Ozonu nie należy. Pozostaje dla Ozonu zagadką, nierozwiązaną przez kierowników tego obozu“.

Ks. Lubelski i W. Witos

„Słowo Nar.“ pisząc o brzydkiej napaści „Kuriera Por.“ na ks. posła Lubelskiego, wypowiada następujące uwagi:

„Organ Hrabyka usiłuje dokuczyć ks. Lubelskiemu przypomnieniem zmiany nazwiska... Ależ wojewoda Grażyński pochodzi z rodziny Kurzydłów i nikt mu z tego powodu nie robi wyrzutów. a w każdym razie nie przeszkadza mu to w politycznej karierze w szeregach sanacji!

Co się zaś tyczy rzeczy samej, to Biskup Wałęga nie walczył tyle z Witosem, ile ze Stapińskim, którego ze Stronnictwa Ludowego usunął właśnie Witos. Stapiński znalazł się później w sanacji. A gdyby nawet ks. Lubelski walczył dawniej z Witosem, to dzisiejsze ujęcie się za Witosem świadczy o nim tylko dobrze. Jeżeli zaś zmienił poglądy na osobę Witosa, to w każdym razie taka zmiana nie ma nic wspólnego z drogami politycznymi, które przeszli Stahl i Hrabyk. Dzisiaj zaś w domu wisielca — w „Kurierze Porannym“ — mówi się o sznurku“.

Wielkopolskie „wiciarki“ przeciw „świadomemu macierzyństwu“

Donosiliśmy niedawno, że w Warszawie odbędzie się kurs dla „wiciarek“, na którym na temat „świadomego macierzyństwa“ miała mówić p. Solarzowa. Wielkopolskie „Społem“ zdając sprawę z tego kursu, pisze, że delegatki z tej dzielnicy przeciwstawiły się tej agitacji.

„Do zagadnienia świadomego macierzyństwa — pisze — odniesiono się b. krytycznie, uznając w całej pełni potrzebę przyrostu naturalnego, który jest źródłem siły narodowej i potęgi państwa. Trzeba tylko stworzyć odpowiednie warunki bytu, żeby młode narastające pokolenia polskie miały możność żyć, pracować i wywalać ze siebie siły twórcze. Trzeba troszczyć się o los przyszłych pokoleń, trzeba je otoczyć opieką, gdyż duży i zdrowy przyrost naturalny to podstawa trwania narodowego i państwowego“.

——ooo——

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co to jest milion?

Prace Sądu Konkursowego

Prace Sądu Konkursowego, którego zadaniem jest przyznanie nagród za piętnaście najlepszych odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion? — dobiegają końca. Dotychczas przejrzano i posegregowano przeszło 58.000 odpowiedzi.

W skład jury wchodzą pp.:

Redaktor Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich;

Tadeusz Dołęga-Mostowicz, znany powieściopisarz;

Profesor Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk;

Dr Henryk Friedrich, asystent katedry polonistyki na U. J. P., oraz

Szef Działu Marian Szajowski, zastępca Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego.

Wyniki konkursu podamy w najbliższych dniach natychmiast po ukończeniu jury.

W trosce o kulturę wsi

(ST. PIGOŃ: „NA DROGACH I MANOWCACH KULTURY LUDOWEJ“ — LWÓW 1939, Str. 328)

Sto pięćdziesiąt lat mija od chwili, kiedy Staszic kreślił tętniące potężnym uczuciem obrazy nędzy chłopów w Polsce. Kilka pokoleń ciężkiego życia w niewoli wykonało zaledwie cząstkę tej pracy, o jaką wołały ugory polskiej wsi; i dziś jeszcze poczucie jej ważności jest małe a do tysięcy inteligentów polskich mógłby jeszcze dziś Czepiec skierować swe pogardliwe słowa: „Cóż wy o nas wiecie? Nic!“

Pisaliśmy tu przed niedawnym czasem o książce K. L. Konińskiego p. t.: „Pisarze ludowi“, książce torującej drogi w kraju nieznanym, a tak ważnym dla przyszłości życia polskiego. Z kolei, w tym samym zbiorze ukazała się książka, pogłębiająca spojrzenie na kulturę ludową, zbiór rozpraw i artykułów wskazujących na jej związki z „sumieniem historii“, na jej dorobek i wkłady do narodowego skarbca. Znaczenie jej tym dobitniejsze, że coraz wyraźniej działają siły, dążące do tego, by polskiego chłopa nauczyć klasowego poglądu na świat i „wyzwolić“ go od balastu związków z przeszłością narodu, jak również ciężaru prawdziwej odpowiedzialności wobec przyszłości.

Literackie zainteresowania prof. Pigonia uwydatnić się musiały zwłaszcza w kilku szkicach o Orkanie, autorze „Listów ze wsi“; jednakowoż studium o Wincentym Witosie jako pisarzu i mowcy, pozwala nam głęboko zajrzeć, już nie w literaturę tylko, w życie i zobaczyć psychikę nieposolitego chłopa-patrioty. Może ono jest największą nowością tomu i dlatego słów parę o nim na początek.

Studia nad prozą polską, zwłaszcza nad wymową, należą u nas do rzadkości. Lekceważymy prozę do tego stopnia, że w jednej, bardzo poważnej, historii literatury ostatnich lat zabrakło miejsca dla... Skargi. Nie dziwi to nas, skoro zapominamy, że i Stanisław Szczepanowski, Józef Piłsudski, Roman Dmowski, należą do literatury polskiej podobnie jak Aleksander Świętochowski, Bolesław Prus, czy Antoni Sygietyński. (Może ktoś upierałby się, by termin „literatura“ zastąpić przez „piśmiennictwo“, ale to sprawa drugorzędna). Otóż choć niejednego to zdziwi, także Wincenty Witos należy do literatury. Prof. Pigoń nakreślił jego sylwetę, kontrastując go z innym pisarzem chłopskim, Jakubem Bojką. I tu od razu pokazuje się pierwsza cecha Witosa-pisarza, bardzo charakterystyczna dla jego rozwoju i rozwoju świadomości narodowej chłopa: jego wyraźne odcięcie się od gwary i dbałość o język ogólnopolski język literacki. Charakteryzując następnie metaforykę mowcy, znamiona konstrukcji jego stylu, sposób argumentowania, nieznacznie wchodzi autor w sprawy tak ważne jak stosunek do historii, poczucie odpowiedzialności ludu za Polskę i w ten sposób dochodzi do bardzo ważnego stwierdzenia, już nie literackiej natury. „Witos jest chłopem w każdym calu, toteż lud z łatwością może się w nim odnaleźć. Decydują tu nie tylko urodzenie i wspólne przez czas długi koleje życia. Większej wagi jest ten sam tu i tam kształt umysłowości, ta sama struktura psychiki, ten sam ostatecznie stosunek do świata i życia... Siłę jego jako przywódcy ludu stanowi to, że jest on wspaniałym typem chłopa polskiego, podniesionym do wyższej potęgi“.

Studium o Witosie — najdłuższe w tym tomie — właściwie kończy pierwszy dział zbioru. Znalazły się tam szkice o „Stosunku wsi do Sienkiewicza“, o „Chamie“ Orzeszkowej i wreszcie cykl Orkanowski — (o Katarzynie Smreczyńskiej, ks. Blasińskim, o młodym Orkanie, epice O. i in.). Jeśli chodzi o bezpośrednią, aktualną... ważność wydaje się nam, że rozdział o społecznych poglądach Orkana w „Listach ze wsi“ najwięcej budzi zastanowienia. Dziś Orkan staje się patronem Uniwersytetów Ludowych, ale czy zawsze są to jego prawe dzieci, czy „Listy ze wsi“ stanowią o ich atmosferze? Pigoń słusznie zwraca uwagę na rewizjonizm „Listów“, na wielką odwagę i krytycyzm w stosunku do uświęconych szablonów. Skąd się wzięła nowość myśli tego Orkanowego testamentu, autor dokładniej nie przedstawia, zaznaczając tylko oddziaływanie Stanisława Witkiewicza i Edwarda Abranowskiego — przy wielkim zasobie osobistych obserwacyj gazdy z Poręby.

Niedocenianiu „Listów ze wsi“ należałoby poświęcić szczególną uwagę; nie wahałbym się uczynić z nich lektury dla wszystkich kandydatów do studiów wyższych, pochodzących ze wsi, lektury poważnej i głębokiej.

Trudno streszczać pokaźną liczbę szkiców, w których może najmniej przekonywująco wypada artykuł o Reymoncie; sam autor gdzie indziej za znacza, że „Chłopi“ nie cieszą się sympatią wsi. Zapominana dziś Konopnicka znalazła wreszcie właściwą ocenę swej „Roty“ i wyjaśnienie sprawy głośnej zwrotki o Niemcu plującym w twarz. Pierwotnie w jej miejscu figurowała inna:

Nie damy miana Polski zgnieść,
Nie pójdziem żywo w trumnę,
W ojczyzny imię i w jej cześć
Podnosim czoła dumne,
Odzyska ziemię dziadów wnuk,
Tak nam dopomóż Bóg!

Prof. Pigonia interesują też podkopy i pokusy, jakie grożą ludowej kulturze; że wśród nich notuje także mocno reklamowany występ literacki Jakuba Wojciechowskiego („Raz kiedyś a obecnie“) uważamy za równie słuszne, jak zdanie sprawy z działań i zamierzeń Związku Literatów Ludowych...

Strusia polityka wobec wsi i prądów ją nurtujących nikomu na dobre nie wychodzi, a przynosi niewątpliwą szkodę sile narodu i państwa. Stąd też wielka zasługa takich prac, jak wyżej omówiona, zasługa przypominania o siłach, które już się obudziły, ale wymagają troskliwego i mądrego poparcia; czasem bowiem wydaje się, że możemy przesłyszeć bijące godziny historii i obudzić się po niewczasie.

FR. BIELAK.

ADAM BAR.

Wśród książek

Retrospektywny rzut oka na powieści Rusinka, które snują się całym cyklem, począwszy od „Burzy nad brukiem“, a skończywszy na obecnie wydanej p. t. „Ziemia miodem płynąca“ (wyd. Księżnicy-Atlas) jest doskonałą ilustracją, jak z pierwszych zaczątków, w których jeszcze znaleźć można niejedną usterkę, dochodzi Rusinek, szczególnie w ostatniej powieści, do zupełnego wyrazu twórczego i bogatej skali wybitnych wartości artystycznych. Wystarczy bodaj porównanie dwóch ostatnich utworów „Pluton z dzikiej łąki“ i „Ziemi miodem płynącej“ — w pierwszej widać jeszcze jakby „podskórną“ walkę z trudnościami, gdy natomiast w drugiej znać już pisarza, który nie tylko doskonale panuje nad techniką, ale również posiada głęboko przemyślaną świadomość własnych celów artystycznych. Zaraz przy tym wspomnieć należy o ideowości jego ostatniej powieści. Rusinek opiera zrąb swych utwrów na obfitym materiale wspomnieniowym, ale nie to jest ich istotną treścią. Wspomnienia są tylko kanwą, na której przędzie się wnikliwe wejrzenie w ludzkie sprawy. Społeczny punkt patrzenia na życie, ujawniał się zawsze w powieściach Rusinka, ale ta społeczność była jeszcze płynna, nie mieściła się w żadnym programie, nawet czasem trąciła demagogią. W ostatniej powieści program społeczny już się skrystalizował, Rusinek szczęśliwie otrząsnął się z sentymentalizmu społecznego i ustalił swoją ideologię w pragnieniu, aby życie dało się oprzeć na sprawiedliwości, aby człowiek mógł żyć na „ziemi miodem płynącej“. Właśnie tytuł jego ostatniej powieści, w jaskrawej sprzeczności stojący z jej treścią, ujawnia ideologię Rusinka. Powieść jest gorączkowym szukaniem oparcia dla życia, wspinania się ku wyższym celom, jest pełna dramatycznych upadków, jest w niej idealna i grzeszna miłość, sentymentalna zaduma nad odwiecznym problemem szarej codzienności, słowem znajdujemy zagadnienia wprawdzie znane i najczęściej spotykane, a jednak w interpretacji Rusinka zupełnie nowe, pełne jakichś głębszych aspektów ideowych. Możnaby nawet mówić o pesymiźmie Rusinka, boć przecież życie jego bohaterów nie jest wcale życiem na „ziemi miodem płynącej“ — jeden ginie śmiercią samobójczą, drugi staje się pospolitym włóczęgą, i tylko trzeci zostaje dygnitarzem, ale także nie czuje się szczęśliwy. Więc jakże? Rusinek kończy powieść z refleksem sentymentalnego smutku, że jednak jest inaczej niżbyśmy pragnęli, ale równocześnie nie chce opuszczać rąk, bo przecie los różnym ludziom daje różne pojęcie „ziemi miodem płynącej“.

Czy naprawdę nowa powieść **Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej**, p. t. **„Kochankowie Warszawy“** (wyd. Roju) jest historią nowoczesnego Romea i Julii? Bo, jeżeli tak jest istotnie, to książkę nazwać by raczej należało satyrą, paszkwilem, ale nie milosnym duetem sentymentalnych kochanków. Znajdujemy w niej wszystkie namiętności dzisiejszego człowieka, ale ani źdźbła romantyzmu; współcześni kochankowie zbyt „realnie“ myślą, aby mogli się zdobyć na uczuciowość w danym stylu szekspirowskim. Artystka kabaretowa Daria i pierwszorzędny blagier Ludwik, dwoje lekkomyślnych ludzi i sui generis niebieskich ptaków — to nowoczesny Romeo i Julia. Bodaj czy w tym już na pierwszy rzut oka nie widzi się ironii... Szemplińska zbliża się do tematu z różnych stron, szczególnie na początku powieści, szuka różnych podejść i naświetleń wypadków i typów. Życie człowieka nie składa się jedynie z teraźniejszości, istnieją w nim również podświadome cofania się i poszukiwanie jakichś mimowolnych uzasadnień w przeszłości oraz chęć spojrzenia w przyszłość. Te trzy elementy, dają w sumie obraz psychiki człowieka, bez względu na to w jakich stronach naszej świadomości istnieją. Otóż Szemplińska, aby wywołać realistyczne wrażenie rzeczywistości posługuje się oryginalną metodą wiązania myśli hohaterów swojej powieści. W tok opowiadania „wskakują“ ustawicznie zdania nawiasowe, które właśnie są obrazem wspomnianej podświadomej strony człowieka. Ta wiwisekcja psychologiczna daje kapitalne wrażenie, po prostu widzimy tych ludzi z ogromną ostrością wrażenia. Przejawia się w tym dojrzała umiejętność obserwowania nie tylko zewnętrznych zjawisk życia, ale również wewnętrznych jego procesów. Realizm Szemplińskiej, poszukiwanie klucza do rzeczywistości prowadzonych postaci, odbywa się w różny sposób, ale na dnie wszystkiego znajdujemy realizm, który uwidocznia się nie tylko w ogólnym wrażeniu, ale również w drobnych szczegółach.

——ooo——

Niemcy zwyciężają w biegu patrolowym

Polacy na trzecim miejscu przed Włochami i Finami

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu“)

Zakopane, 17. II. (K. D.). W dniu dzisiejszym odbył się w ramach mistrzostw FIS wojskowy bieg patrolowy połączony ze strzelaniem. Zaznaczyć należy, że konkurencja ta nie należy do programu mistrzostw FIS.

Start i meta biegu odbyły się na stadionie narciarskim pod Krokwią. Trasa biegu wynosiła ok. 25 km przy różnicy wzniesień ok. 500 m. Patrol składa się z dowódcy — oficera służby stałej, zastępcy dowódcy — podoficera i dwóch szeregowców służby cznnej. Łączny ciężar uzbrojenia i oporządzenia podoficera lub szeregowca wynosi około 10 kg. Patrole startowały co 3 minuty w kolejności: Finlandia, Włochy, Niemcy, Szwecja.

W drugiej połowie trasy odbyło się strzelanie na odległość do 150 m do trzech balonów. Według przepisów, patrol na metę musi przybyć zwarty, a oddalenie pierwszego uczestnika patrolu od ostatniego nie może przekroczyć 30 m. Zdekompletowanie patrolu, skrócenie trasy, zgubienie części uzbrojenia, oporządzenia lub sprzętu, wreszcie rozciągnięcie się patrolu na mecie powyżej 30 m powoduje dyskwalifikację.

Bieg odbył się w dość ciężkich warunkach terenowych i zakończył się zwycięstwem patrolu niemieckiego, który uzyskał czas 2,24:06+2:10 (jest to czas za strzelanie), przy czym drużyna niemiecka oddała 6 strzałów. Łączny czas patrolu niemieckiego 2,26:16.

Na drugim miejscu przyszedł patrol szwedzki o czasie ogólnym 2,28:48.

Trzecie miejsce zdobył patrol polski w składzie: kpt. Hamburger, kapr. Haratyk, szer. Czepczor i szer. Wawracz, w czasie 2,41:04 + 1:26 (5 strzałów). Ogólny czas patrolu polskiego wynosi 2,42:30.

Na dalszych miejscach uplasowały się patrole: 4 miejsce Włochy, 5 Finlandia, 6 Rumunia, 7 Węgry.

Po zawodach patroli wojskowych, imieniem P. Z. P. N. p. Boniecki wręczył pp Prez. R. P. honorową odznakę FIS z okazji 20-lecia P. Z. P. N.

Na marginesie dzisiejszych wyników zaznaczyć należy, że wynik osiągnięty przez patrol polski jest jak dotychczas największym sukcesem barw polskich w czasie tegorocznych zawodów FIS.

W dniu jutrzejszym odbędzie się bieg na 50 km, którego start nastąpi o godz. 9 rano.

Radio

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA ZA DUSZĘ OJCA ŚWIĘTEGO.

W sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 10.00 rano P. Radio transmituje na fali ogólnopolskiej uroczyste nabożeństwo żałobne z Katedry św. Jana w Warszawie, za duszę zmarłego Ojca Świętego Piusa XI.

—oOo—

ODBIORNIK POPULARNY BLISKI REALIZACJI. Ogłoszony przez P. Radio konkurs na model odbiornika popularnego bateryjnego i sieciowego spotkał się z wielkim zainteresowaniem najszerszych warstw społeczeństwa.

Odbiornik popularny jest jednoobwodowym trzylampowym aparatem radiowym. Jego zasadniczymi częściami składowymi są: komplet lamp, głośnik, obwód strojenia i skrzynka. Drobne części to metalowa podstawa, opory i kondensatory stałe i t. d. Koszty własne producenta w dziale części składowych zmniejszają się, gdy wytwarzane są one we własnym zakresie przez fabrykę, produkującą dany odbiornik. Jest to t. zw. system fordowski — całkowitej samowystarczalności. Produkcja jednak odbiorników radiowych uzależniona jest od t. zw. przemysłu pomocniczego. Wytwarzanie bowiem części składowych, a w szczególności lamp odbiorczych, wymaga produkcji w wielkich ilościach, systemem seryjnym, przy użyciu kosztownych maszyn. Produkcja więc odbiornika popularnego musi być również oparta na ścisłej współpracy z przemysłem pomocniczym, którego zdolność produkcyjna i gospodarcza będzie wpływać pośrednio na cenę fabryczną odbiornika.

Z chwilą uzyskania od przemysłu pomocniczego dogodnych warunków dostaw części składowych, powstaje zagadnienie wyboru właściwych metod produkcji. Jest to ważne z tego względu, iż przy produkcji w większym zakresie właściwe zorganizowanie każdej fazy wytwórczości decyduje wybitnie o własnych kosztach producenta, w szczególności zaś o kosztach robocizny. Odbiornik popularny będzie musiał być produkowany w dużych ilościach, produkcja więc jego winna być zorganizowana systemem seryjnym, na t. zw. pasie.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 19 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Muzyka poranna; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Dziś w Zakopanem — FIS; 8.20 Audycja dla wsi; 10.15 Transmisja z nabożeństwa; 11.47 FIS — pogadanka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Konkurs skoków — FIS; 17.30 Koncert; 19.30 Pies Mona — fragment powieści; 19.50 Recital śpiewaczy; 20.15 Audycje informacyjne; 21.20 Muzyka orkiestry; 21.55 Wesoła audycja; 22.30 Muzyka ze Lwowa; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe — FIS; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Polskie pieśni (płyty); 9.05 Rozmowy z rolnikami; 13.05 Sprawy teatralne w opr. A. Gałuszki; 14.40 Fragment z powieści „Otawa“; 14.55 Koncert orkiestry dętej; 15.20 „Ło dioble co z żyta bide warzył“ — gawęda; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów: godz.: 8.45 Poranek rolnika; 13.05 Pogadanka; 14.40 Trochę pieśni, trochę słowa; 15.00 Popularna audycja słowno-muzyczna; 15.25 Złota księga gmin; 19.30 Program na jutro; 19.35 Gospoda pod lwem — W. Budzyńskiego; 20.10 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Zakończenie programu.

Katowice: godz.: 6.15 Surmy śląskie; 6.25 Program na dziś; 6.30 Utwory St. Moniuszki; 7.10 Pogadanka; 8.45 Pogadanka dla młodzieży; 8.55 Muzyka ludowa; 9.05 Porażenia elektryczne w kopalniach, hutach i fabrykach — pogad.; 13.05 Przegląd kulturalny; 14.40 Co słychać na Śląsku?; 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika; 19.30 W niedziela przy żeleźnioku; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: 15.00 **Florencja.** „Cyrulik Sewilski“ — opera; 17.00 **Rzym.** Koncert symfoniczny; 17.10 **Budapeszt.** Recital skrzypcowy; 18.00 **Paris PTT.** Koncert symf.; 19.35 **Londyn Reg.** Koncert symf.; 20.00 **Radio Romania.** „Płatnerz“ — opera; 20.10 **Sztokholm.** „Hrabina Marica“ — operetka; 21.30 **Radio Paris.** Wieczór oper.

„Ovomaltyna“ oficjalną odżywką „F.I.S.“

W walce o prymat w sporcie narciarskim na czołowe miejsce wysunęli się zawodnicy skandynawscy, uzyskując największą ilość punktów w rozmaitych konkurencjach. Jest to prymat zasłużony, bo oparty nietylko na wrodzonym talencie zawodników, lecz także na systematycznym i celowym treningu, którego niestety brak było naszej drużynie.

Zato w dziedzinie organizacji daliśmy ze siebie maximum toteż ta część zawodów wypadła imponująco i bez zarzutu. Organizacja techniczna zawodów dokonana w niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych, opieka nad zawodnikami poszczególnych państw i świetnie zorganizowane oficjalne stacje odżywcze rozmieszczone na starcie, trasie i mecie wszystkich konkurencji, które zapewniają zawodnikom możność korzystania z Ovomaltyny, — oficjalnej odżywki FIS-tu — to najbardziej dodatnie pozycje tej niecodziennej imprezy.

—oOo—

Olsza pokonała Wawel 37:14 (19:6) w meczu koszykówki, o mistrzostwo Okr. krak. rozegranym we czwartek. Wobec tego zwycięstwa Olsza ma duże szanse na zajęcie jednego z pierwszych miejsc i zakwalifikowania się jako druga obok Wisły drużyna do mistrzostw Polski. Kwestię tę rozstrzygnie spotkanie Olszy z Cracovią.

Okęcie (Warszawa), doskonały zespół bokserski przyjeżdża do Krakowa, gdzie spotka się z Wisłą w niedzielę 19 bm. Po występie Kolczyńskiego w Krakowie, zwolennicy boksu będą mogli podziwiać, występującego w barwach Okęcia Czortka, najlepszego obok Kolczyńskiego boksera Polski. Początek spotkania o godz. 19.

Zwierzyniecki K. S. — T. S. Wisła (ligowa) rozegrają zawody w piłkę nożną. Zawody powyższe będące przygotowaniem Wisły przed mistrzostwami ligowymi, zapowiadają się ciekawie. Wisła bowiem wystąpi w odmłodzonym składzie. Początek zawodów w niedzielę 19 bm. o godz. 11.15 na boisku K. S. Wisły.

Hokejowa reprez. Ameryki, która zdobyła na ostatnich mistrzostwach świata drugie miejsce za Kanadą, rozegra dwa spotkania w Katowicach w dniach 19 i 20 lutego. Pierwszego dnia spotka się z reprez. Polski, drugiego dnia z Dębem.

Zawody szermiercze o mistrzostwo garnizonu krakowskiego, odbędą się w dniach 24 i 25 lutego b. r. na hali Okr. Ośrodka WF przy ul. Zwierzynieckiej. Początek o godz. 8 Dla młodzieży szkolnej wstęp wolny.

—:oOo:—

Migawki zakopiańskie

Mimo, iż zawody narciarskie udają się dotychczas pod względem organizacyjnym i technicznym — ruch przyjezdnych na FIS jest stosunkowo nie wielki. Nie można doliczyć się w oficjalnych wykazach, oczekiwanych 40000 ludzi. Dotychczas brak połowy mniej więcej spodziewanych gości. Istotną przyczyną średniego napływu uczestników FIS, była fatalna aura ubiegłego tygodnia a początku bieżącego. Popsuła ona w dużym stopniu tło i oprawę scenerii całości zawodów FIS. Nieco większe ożywienie w uzdrowisku i na zawodach można było zaobserwować w ciągu wtorku i środy, kiedy oziębiło się i gruba warstwa śniegu pokryła czarne błoto. Radość ogólna nie trwała długo, bo już w nocy na czwartek odwilż spowodowała ponownie chlapę i błoto. W górach jednak warunki narciarskie są dobre.

Podobne „wybryki“ przyrody polskiej, jak wybitny brak śniegu w tym sezonie zimowym i nagłe odwilże, odbijają się ujemnie nie tylko do strony sportowej. Warto oglądać zrzednięte miny tutejszych przedsiębiorców, właścicieli pensjonatów i lokali rozrywkowych. Ponieśli oni duże straty materialne. Było też podobno kilkanaście zamachów samobójczych z tego powodu.

Przypominam sobie radosne nastroje w grudniu ub. roku wśród tutejszych przedsiębiorców hotelowych. Wyliczyli oni z kupiecką dokładnością, że FIS zasili kasy zakopiańczyków

10 milionami złotych (?).

Cechujące ich zdzierstwo „wyłazi“ z nich nawet i teraz w ciężkiej dla nich sytuacji. Oto kurczowo wprost utrzymują wygórowane ceny za pobyt. Zdarzyły się wypadki, że goście wracali spod pensjonatu, w którym były wolne pokoje, bo chciwość niektórych naszych „paniusiów“ pensjonatowych nie pozwalała im na zniżkę 2 zł. z 10 zł cennikowych (kat. III). Za to powodzeniem cieszą się wszystkie lokale rozrywkowe, kawiarnie, Katalówki i Gubałówka.

Dorożkarze zajęci są bez przerwy. Bezczelność, pijaństwo, katowanie koni i bezpretensjonalne zachowanie przeważnej ich części wobec gości, znamionuje górali-dorożkarzy.

Drożyzna w Zakopanem jest duża, mimo ustalonych cen dla niektórych gałęzi przemysłu. Popisują się swymi sztuczkami szczególnie kelnerzy w lokalach, którzy często „popadają“ w kolizję z gośćmi, zwłaszcza „zawianymi“.

Dekoracja uzdrowiska wypadła ładnie. Wszędzie na gmachach wywieszono sztandary państwowe. W miejscach zaś oficjalnych, a więc na startach i metach, oraz w pensjonatach zamieszkałych przez cudzoziemców, wywieszone są flagi państw zagranicznych. Do efektownych punktów dekoracyjnych należy zaliczyć bramę w ulicy Kościuszki, dekorację koło poczty, stadionu pod Krokwią, hoteli „Stamary“ i „Janosika“ w ul. Piłsudskiego. Największe nasilenie ruchu ulicznego wykazują godziny ranne, kiedy publiczność udaje się na zawody, godziny popołudniowe, powrotu z nich i wieczorne. Nocą ruch jest minimalny.

Przechodniów uderza wygląd pięknych limuzyn zagranicznych, które z wielką szybkością mkną ulicami uzdrowiska. Sekundują im dzielnie wielkie autokary komunikacji lokalnej.

Twarze polskich sportowców poczynają rozjaśniać się, z uwagi na zbliżające się niedzielne skoki w konkurencji otwartej, jedynej, w której Polacy mają dużo do powiedzenia. W tej konkurencji liczymy wszyscy na Stanisława Marusarza, jako faworyta.

K. D.

—oOo—

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 18 LUTEGO. Św. Symeona, Biskupa Jerozolimy i męczennika.

Wschód słońca o godz. 6.48, zachód o godz. 16.53. Długość dnia 10 godzin 5 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

OBRADY NACZELNEJ ORGANIZACJI POLSKIEGO PRZEMYSŁU HOTELOWEGO W KRAKOWIE. W dniu 18 bm. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, przy ul. Długiej 1, odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelowego.

STRUŁA SIĘ DENATURATEM. We czwartek o godz. 17.30 patrolujący policjant zauważył w bramie domu Nr. 13 przy ul. Garbarskiej leżącą bez przytomności kobietę z objawami zatrucia denaturatem. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ową kobietę do Szpitala św. Łazarza. Kobieta po odzyskaniu przytomności podała, że nazywa się Anna Penkin.

WŁAMANIE DO SKLEPU PRZY UL. SZEWSKIEJ. W nocy z wtorku na środę dokonano włamania do składu przyborów piśmiennych Czaplińskiego, przy ul. Szewskiej. Złodzieje dostali się do sklepu tylnymi drzwiami i skradli pewną ilość wiecznych piór, kart do gry i 360 zł gotówką. Ogółem wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 5.000 zł.

KTO PONOSI WINĘ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Wczoraj donosiliśmy o zderzeniu dwóch samochodów na ul. Łobzowskiej. Jak ustaliła policja, inżynier, który prowadził samochód osobowy, nazywa się Czesław Klawe. Winę wypadku ponoszą kierowcy obu samochodów, ponieważ jechali nieostrożnie.

PROCES O ZABÓJSTWO NA WESELU. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał w piątek Jana Maślankę na 3 lata i 3 miesiące, Józefa Dynę na 2½ roku więzienia, za to, że na weselu w Soboniowicach pobili ciężko Jana Kostrza, tak iż ten zmarł. Trzeci oskarżony, K. Ziętara, został uniewinniony.

ARESZTOWANIE AMATORA CUDZEGO SPIRYTUSU. Józef Gawroński został zatrzymany za kradzież paczki spirytusu z wozu na pl. Wolnica, wartości 120 zł, na szkodę Kaz. Pielnika z Woli Duchackiej. Spirytus odebrano i zwrócono właścicielowi.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIW ZABÓJCY ŚP. NIEDZIELI. W trzecim dniu rozprawy przeciw Guguli i tow. Sąd przesłuchał świadków obrony. Obrona postawiła szereg wniosków, m. in. o przeprowadzenie wizji lokalnej i zbadanie stanu umysłowego Guguli. Sąd odrzucił te wnioski.

POŻAR TRAWY NA WALE KOLEJOWYM. W piątek po południu zapaliła się trawa na wale kolejowym obok ul. Dąbrowskiego, na przestrzeni około 250 m. Straż pożar ugasiła.

OMYŁKA DRUKU. W artykule prof. dra Wachholza p. t. „Bolszewizm a zagadnienia wiary i religii" w nr. 46 z 15 b. m. zakradła się omyłka druku. W zdaniu, w którym jest mowa o przewrocie Kiereńskiego, ma być rok 1917, nie zaś 1916, jak mylnie wydrukowano.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Stanisław Hoffmann l. 75, emer. st. asesor P. K. P.; śp. Brat Czesław Józef Stopa l. 79.

Komunikaty

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI W KRAKOWIE. W niedzielę 19 b. m. o godz. 12 w południe nastąpi w krakowskim Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarcie nowych wystaw. Trzy sale zajęte będą przez wystawę pośmiertną Jana Wojnarskiego, zmarłego przed rokiem profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wystawa zawiera obrazy olejne, akwarele i grafikę zmarłego artysty. Salę Świetlicę i Okazję wypełni grafika brytyjska, przeniesiona do Krakowa z warszawskiego IPS-u, obejmująca grafikę 20 wieku, reprezentowana przez 70 najlepszych grafików angielskich, oraz sztychy z 18 i początku 19 wieku. Wystawa malarstwa angielskiego urządzona będzie w Krakowie w terminie późniejszym. Salę główną wypełnia 60 obrazów malarzy warszawskich, pośród których dominuje wielkie płótno mistrza Wojciecha Kossaka pt.: „Bateria konna na pozycję!" Wreszcie kolekcją rzeźb zmarłego przed dwoma tygodniami w Rzymie śp. Antoniego Madeyskiego oddaje T-wo Przyj. Sztuk Pięknych hołd pamięci zmarłego artysty.

ODCZYT KS. SEN. MACHAYA O INTELIGENCJI WIEJSKIEJ. Staraniem Krakowskiego Koła Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi wygłosi dnia 18 b. m. w sali Kopernika U. J. (Coll. Novum Nr. 62) ks. senator dr Fr. Machay odczyt p. t. „Inteligent ze wsi wśród swoich", w którym omówi stosunek inteligencji do ludu wiejskiego. Początek o godz. 19. Wstęp 80 gr, dla członków 50 gr, młodzież szkolna i akademicy 20 gr.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. We wtorek 21 b. m. odbędzie się w salach Grand Hotelu Reduta Artystów Teatru Miejskiego pod hasłem „Pożegnanie Karnawału". Szereg dowcipnych konkursów z artystycznymi nagrodami wzbudza duże zaciekawienie. Kto jeszcze nie otrzymał zaproszenia może je otrzymać między godz. 17—19 w Filii Z. A. S. P. Teatru Miejskiego (telefon 121-62).

DWUTYGODNIOWY KURS OGRODNICTWA dla prowadzących ogrody przydomowe, urządza Tow. Ogrodnicze w Krakowie w czasie od 23. II. do 8. III. b. r. — Zapisy w biurze Tow. ul. Floriańska 53, I p. od 18—20.

—x—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 18. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Niedziela, 19. II. 3.30 po poł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Poniedziałek, 20. II. po poł. „Zaczarowane koło" (wysprzedane); wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Rakietą na Mars" (Buster Crabbe) i „Jej obrońcy" (Flip i Flap).
APOLLO: „Suez".
DOM ŻOŁNIERZA: od 13—16 b. m. „Paryżanka" w gł. roli (Danielle Darrieux).
L. O. P. P.: „Rosalie" i „Gentleman wierzy kobiecie".
MUZEUM wyświetla w sobotę 18, w niedzielę 19 i w poniedziałek 20 bm. film p. t. „Legia zatraceńców" i „Bohater Texasu".
PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł".
SCALA: „Student z Oxfordu".
STELLA: „Klęska białego Kobry" (Betty J. Rhodes, Grant Witthers).
SZTUKA: „Meksykańskie noce" (Dorothy Lamour).
ŚWIT: „Za winy niepopełnione".
UCIECHA: „List polecający".
WANDA: „Verdi" (Beniamino Gigli).

—oOo—

Akademia żałobna
ku czci Papieża Piusa XI

Staraniem Akcji Katolickiej w Krakowie, odbędzie się w Domu Katolickim w niedzielę o godz. 12 w południe Akademia Żałobna ku czci śp. Papieża Piusa XI. Słowo wstępne wygłosi ks. Biskup Rospond, część wokalną wykona chór Ks. Ks. Salezjanów pod batutą ks. prof. dra J. Mazerskiego i orkiestra wojskowa pod dyrekcją kpt. Firka. Referat o zmarłym Papieżu wygłosi prof. U. J. Vetulani.

—oOo—

Medycy przeciw uczęszczaniu
do żydowskich lokali

W Krakowie odbyło się doroczne Walne Zebranie Bratniej Pomocy Medyków U. J. W zebraniu wziął udział kurator Towarzystwa prof. dr Emil Godlewski. Po otwarciu zebrania obecni złożyli hołd ś. p. Romanowi Dmowskiemu 1-minutowym milczeniem.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu, z prezesem K. Viethem na czele, tudzież sprawozdanie z działalności agend i Komisji Rewizyjnej wykazało doskonałą gospodarkę i wzrost majątku Bratniej Pomocy, który w tej chwili wynosi ponad 393 tys. zł. Ustępującemu Zarządowi jednomyślnie udzielono absolutorium.

W dalszej części obrad młodzież lekarska wypowiedziała się przeciwko wciąż jeszcze lansowanemu projektowi tzw. „Wyższej szkoły lekarskiej w Łodzi", domagała się natomiast zwiększenia dotacji na rozbudowę klinik i zakładów uniwersyteckich, co pozwoliłoby na zwiększenie liczby przyjmowanych kandydatów medycyny. W końcu uchwalono szereg ideowych rezolucji, m. in. Walne Zebranie zwróciło się do Zarządu Bratniej Pomocy, aby w odpowiedni sposób traktował tych, nielicznych już coprawda medyków, którzy uczęszczają do żydowskich nocnych lokali rozrywkowych. Na zakończenie przemówił prof. Godlewski podkreślając z zadowoleniem atmosferę zdrowej i zgodnej współpracy między władzami Towarzystwa a władzami Uniwersytetu.

—oOo—

Nabożeństwo żałobne za Ojca św.

W sobotę o godz. 9, w kościele św. Anny ks. Biskup dr Godlewski odprawi pontyfikalną Mszę św. żałobną za duszę Papieża Piusa XI. Na nabożeństwie będzie obecny Senat U. J., profesorowie U. J. i młodzież wyższych zakładów naukowych w Krakowie.

Wysokie odznaczenie ks. infułata Kulinowskiego

W piątek w południe w gmachu Urzędu Wojewódzkiego wojewoda dr Tymiński dokonał dekoracji 58 osób, odznaczonych za zasługi. Komandorią orderu **Odrodzenia Polski** odznaczeni zostali m. in. ks. infułat dr **Józef Kulinowski** i b. prezydent **Kaplicki**. Złote Krzyże Zasługi otrzymali m. in. nacz. wydz. Urz. Woj. p. **Muchniewski** i nacz. wydz. Kuratorium p. dr **Podkówka**.

—x—

Porządek dzienny posiedzenia Rady M.

Wiceprezydent miasta dr Klimecki wydał okólnik, którym wyznaczył posiedzenie Rady Miejskiej na środę godz. 18. Będzie to zebranie konstytuujące, poza tym na porządku dziennym znajdzie się sprawa wysokości uposażenia prezydenta i wiceprezydentów.

Sztuka

Teodor Axentowicz

Kraków uczcił pamięć Teodora Axentowicza, zmarłego w dniu 26 sierpnia 1938 r., dwoma wystawami pośmiertnymi jego prac. Bezpośrednio po zgonie artysty, w miesiącu wrześniu wystawił krakowski Związek Artystów Plastyków w swoim lokalu przy ul. Łobzowskiej kilkadziesiąt obrazów, rysunków i szkiców Axentowicza, a obecnie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych na większą skalę oddało hołd pamięci znakomitego artysty.

Na wystawę pośmiertną zebrano imponującą ilość 270 dzieł artysty, z salonów Krakowa i okolic oraz z muzeów krajowych i galerii publicznych.

Twórczość T. Axentowicza była niezmiernie bogata i różnorodna. W swoim imponującym dorobku artystycznym zostawił ten znakomity artysta kompozycje historyczne, rodzajowe i kapitalne portrety męskie, malowane olejno. Przede wszystkim zaś zdobył Axentowicz powodzenie jako **malarz portretu kobiecego.**

Wykwint kompozycji układu modela i wyczucie najwłaściwszego gestu i jego spojrzenia, pozwoliły artyście na wydobycie i podkreślenie w sposób sugestywny kobiecego wdzięku. Dla portretu kobiecego stworzył Axentowicz własną pastelową technikę.

Zanim Axentowicz uzyskał stanowisko profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, ofiarowane mu przez dyr. Juliana Fałata, cieszył się olbrzymim powodzeniem jako malarz wytwornych dam w Paryżu, znanym był także i w Londynie. W Polsce w ciągu pół wieku pracy stworzył Axentowicz olbrzymią galerię piękności kobiecych, które są cennym dokumentem artystycznym jego epoki.

Jest charakterystyczne dla duchowej indywidualności artysty, że obok atmosfery damskich buduarów umiał w sposób uczuciowy i szczery przedstawić malowniczy charakter regionalny Huculszczyzny w szeregu znanych powszechnie obrazów rodzajowych.

Obecna wystawa przypomniała nam, że Axentowicz należy do naszych wielkich malarzy, którzy talentem swym rozsławili malarstwo polskie w Europie.

Dr St. Mazurkiewicz.

Sygn. akt. III. Km. 1061/35.

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności m. Tarnowa.

Dłużnik: Stefania Leśniowska i Helena z Leśniowskich Małochleb, mał. Franciszek Leśniowski do rąk opiek. ad 2).

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 marca 1939 r. od godziny 10.30 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składającej się z p. gr. lk. 474/1 i p. bud. lk. 609. Na parceli bud. lk. 609 stoi dom parterowy murowany, dachówką kryty, nie podpiwniczony, składający się z 2 mieszkań po 1 pokoju i kuchni, oraz od strony północnej sklepu. — W podwórzu znajduje się komórka murowana, kryta papą. Mieszkanie od południa ma wprowadzone oświetlenie elektryczne. Na podwórzu klozet z desek, papą kryty. Parcela gruntowa lk. 474/1 stanowi ogród warzywny, zasadzony częściowo truskawkami. Całość ostatchetowana, przy czym sztachet częściowo brak — położonej w Tarnowie, przy ul. Szpitalnej 49, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 525 m. kw., która stanowi własność Heleny z Leśniowskich Małochlebowej w 6/8 częściach, Stefanii Leśniowskiej w 1/8 części i mał. Franciszka Leśniowskiego w 9/8 częściach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 8.000 zł. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 5.333 zł 33 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 800.—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed ropoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 20 stycznia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Humor

KRÓL EDWARD VII I MILIONER.

Król Edward VII przyjął pewnego dnia zaproszenie na obiad u jednego z lordów. Po obiedzie podano cygara, które król bardzo lubił. W tym momencie przystąpił do króla jeden z milionerów amerykańskich, bawiący w sprawach handlowych w Londynie i zaproszony przez lorda również na obiad. Milioner, dobywając swą bogato złoconą cygarnicę, zwrócił się do króla ze słowami: „Wasza królewska mość pozwoli, te cygara są na pewno lepsze“. Król urażony tym nietaktem, odparł chłodno: — „Mój panie, skoro obiad smakował mi w tym domu, napewno smakować mi będą również cygara mego szanownego gospodarza“.

NIEZŁY POMYSŁ. — Jak się masz? Wiesz co? Mam do ciebie prośbę, pożycz mi pięć złotych...
— Bardzo chętnie, ale u kogo?

Numer akt: 2027/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, Franciszek Maderski, rewiru I., mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska Nr. 1095, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lutego 1939 r. o godz. 9-tej w Chrzanowie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Chrzanowie, składających się z kasy ogniotrwałej, zegaru szafkowego, lampy 7 płomiennej, lampy 6 płomiennej, biurka ciemnego i maszyny do pisania „Underwood“ zajętych na rzecz Firmy „Elektrogen“ w Krakowie, oszacowanych na łączną sumę zł 750.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Maderski.

ARMIN O. HUBER 79

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Zapadł gęsty mrok, w lesie było już zupełnie ciemno.

Choterski chodził dość długo, zanim spostrzegł z daleka odblask ogniska. Udał się w tym kierunku, zauważył wkrótce między drzewami niedokończony jeszcze domek budowany z grubych okrąglaków na podobieństwo strażnicy, z wąskimi strzelnicami zamiast okien. Na uboczu palił się ogień.

Choterski był daleki od zamiaru podsłuchiwania, szedł najkrótszą drogą, lecz zanim dotarł do domku, usłyszał mimo woli część rozmowy, ponieważ mężczyzna — niewątpliwie Old Bill — raczej krzyczał.

— ...to były od dawna moje tereny myśliwskie! Niech na głowie stają, a nie pozwolę się stąd wykurzyć! Zdradziłaś mnie! Mnie, jedynego najbliższego człowieka!... A przecież po to cię tu sprowadziłem, abyś mi pomogła. Takeś mi odpłaciła za wszystko?!

— Ja go kocham, wujku — odparł kobiecy głos.

— Co?... — wrzasnął Old Bill. — Tego łajdaka? Tego przybłędę, który moim kosztem robi majątek?...

Choterski zbliżył się do na pół uchylonych drzwi i zapukał mocno.

Rozmowa urwała się. Po chwili głos Loni Jansen zawołał:

— Proszę!

Choterski oparł karabin o ścianę i wszedł.

Dziewczyna siedziała na składanym krzesełku. Old Bill stał na środku niewielkiej izby, patrząc na Polaka jak na upiorną zjawę. W rozchełstanej koszuli, ze strzechą siwych włosów i ze zmierzwioną brodą wyglądał dziko.

Loni Jansen patrzyła kolejno szeroko rozwartymi błagalnymi oczami na obu mężczyzn, którzy stali naprzeciw siebie w niezbyt pokojowej postawie.

Tak upłynęła przynajmniej cała minuta.

Nagle Old Bill zacisnął pięści i rzucił się na Polaka. Dziewczyna krzyknęła. Choterski chwycił starego dziwaka za podniesione ramiona i siłą opuścił je w dół.

— Przeklęty szpieg! — zawył Old Bill.

W tym momencie robił wrażenie zupełnie niepoczytalnego.

Nie bacząc na podeszły wiek, był jeszcze krzepki; niemal całe życie spędził w tych dziewiczych lasach, chadzał w pojedynkę na niedźwiedzia, wreszcie w tym momencie atak szału potroił jego siły. Szarpnął się gwałtownie, jednocześnie kolanem kopnął przeciwnika w brzuch tak mocno, że Choterski odleciał na parę kroków, chwiejąc się. Oparł się o ścianę, w ciągu kilku sekund nie mógł tchu złapać.

Przerażona dziewczyna znów krzyknęła.

Old Bill złapał ciężką długą ławkę drewnianą i ruszył naprzód.

Choterski uchylił się w ostatniej chwili, to znacznie osłabiło siłę uderzenia, ławka ześlignęła się po jego lewym ramieniu.

— Zamorduję... rozwalę ci łeb...! — ryczał Old Bill.

Dziewczyna chciała rozdzielić mężczyzn, lecz Choterski ją odsunął i w zapale zrobił to niezbyt łagodnie.

Miał dość czasu na wyciągnięcie pistoletu, jednak tego nie uczynił i nie zastanowił się nawet, co go powstrzymało właściwie. Zamiast tego chwycił stół, na którym stała naftowa lampa i postawił go między sobą a oszalałym starcem.

Lampa spadła na ziemię i zgasła. Przez otwarte na oścież drzwi sączył się do izby czerwonawy odblask ogniska, oświetlając wyraźnie sylwetki przeciwników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.

Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.